ŚRODA 19 lutego 1947 roku Nr 49 (722) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD

Cena 3 zł

Komisja sejmowa opracowała

MAŁĄ KONSTYTUCJĘ

Kadencja Sejmu trwa 5 lat — Sejm wybiera Prezydenta RP na 7 lat

W ciągu kilkudniowej przerwy w pracach plenum Sejmu Ustawodawczego, komisje poselskie pracowały niezmiernie intensywnie. Najpoważniejsze zadanie stało przed 30-osobową komisją specjalną do opracowania ustawy o ustroju władz naczelnych R. P., tzw. „Małej Konstytucji". Kmisja ta wybrała ściślejszą, 7-osobową podkomisję, która 16 bm. przyjęła tekst ustawy, a następnie, w dn. 17 bm. projekt został ostatecznie przyjęty przez komisję.

Projekt „Małej Konstytucji" obejmuje ogółem 33 art. i przewiduje przede wszystkim, iż jego postanowienia obowiązywać mają do czasu wejścia w życie nowej konstytucji R. P. Przyjmując te postanowienia o ustroju i zakresie działania najwyższych organów państwowych, Sejm Ustawodawczy działać będzie jako organ władzy zwierzniej Narodu Polskiego i w oparciu o podstawowe założenia konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., zasady manifestu PKWN z dnia 22 lipca 1944 r., zasady ustawodawstwa o radach narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym z dnia 30 czerwca 1946 r.

Projekt ustawy określa, że najwyższymi organami R. P. są: w zakresie ustawodawczym — Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent R. P., Rada Państwa i Rząd R. P., w zakresie wymiaru sprawiedliwości niezawisłe sądy.

Zakres działania Sejmu obejmuje uchwalenie konstytucji, ustawodawstwa i kontrolę nad działalnością Rządu oraz ustalanie zasadniczego kierunku polityki państwa. Sejm może w drodze ustawy udzielić Rządowi pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy, z wyłączeniem spraw konstytucji, ordynacji wyborczej, kontroli państwowej, trybunału stanu, budżetu, narodowego planu gospodarczego, poboru rekruta, ustroju samorządu i ratyfikacji umów międzynarodowych. Prezes rady ministrów przedkłada dekrety do zatwierdzenia Radzie Państwa, po czym Prezydent zarządza ich ogłoszenie.

Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi, Sejmowi i Radzie Państwa. Kadencja Sejmu trwa 5 lat.

Sejm zwołany jest przez Prezydenta na zwyczajną sesję jesienną corocznie, najpóźniej w październiku oraz na zwyczajną sesje wiosenną corocznie, najpóźniej w kwietniu.

Jeżeli Sejm w ciągu 3-ch miesięcy od przedłożenia przez Rząd projektów, nie uchwali ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta, Prezydent za zgodą Rady państwa ogłasza te ustawy w brzmieniu projektów rządowych.

Projekt przewiduje, że Sejm wybiera Prezydenta na 7 lat bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej ⅔ ustawowej liczby posłów. Do sprawowania urzędu Prezydenta stosuje projekt odpowiednie przepisy konstytucji 1921 roku.

W skład Rady państwa wchodzą: Prezydent jako przewodniczący, marszałek i wicemarszałkowie Sejmu oraz prezes Najwyższej Izby Kontroli, a w czasie wojny — także naczelny dowódca W. P. Na wniosek Rady Państwa, uchwalony jednomyślnie, Sejm może uzupełnić skład Rady przez powołanie dalszych członków, najwyżej trzech.

Rada Państwa sprawuje zwierzchni nadzór nad terenowymi radami narodowymi w granicach uprawnień KRN i prezydium KRN, zatwierdza dekrety z mocą ustawy, posiada kompetencje prezydium KRN, wynikające z obowiązującego ustawodawstwa, decyduje o wprowadzeniu stanu wyjątkowego lub wojennego, wyraża zgodę na ogłoszenie ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta w wypadku nie uchwalenia projektów rządowych przez Sejm, posiada inicjatywę ustawodawczą oraz rozpatruje sprawozdania NIK.

W rozdziale traktującym o rządzie projekt przewiduje m. in. możliwość powoływania, na życzenie Prezydenta — dla rozpatrzenia spraw wyjątkowej wagi — Rady Gabinetowej. Jest nią Rada Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta.

Najwyższa Izba Kontroli bada pod względem finansowym i gospodarczym działalność władz instytucji państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Prezesa N. I. K wybiera Sejm.

*

Za zgodą komisji, wnioski mniejszości referować będzie w dniu 18 bm. na plenum Sejmu pos. Kiernik (PSL). Idą one w kierunku uznania za wyłączną podstawę — „Konstytucji Marcowej" ze zmianami, wypływającymi ze zniesienia Senatu oraz z projektu utworzenia zamiast Rady Państwa — Naczelnej Rady Samorządowej u przedstawicieli wszystkich WRN, pod przewodnictwem ministra administracji publicznej.

Komisja regulaminowa Sejmu Ustawodawczego przedyskutowała dotychczas tylko sprawę zmiany art. 8 regulaminu KRN ustalając, że posłowie otrzymywać będą kości uposażenia 3 grupy urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami, z wyjątkiem zryczałtowane diety w wysokiem dodatku funkcyjnego. Diety marszałka Sejmu równać się będą trzykrotnej sumie diet poselskich, wicemarszałków zaś — dwukrotnej.

Oficjalny raport brytyjski

Niemcy czekają na nowego dyktatora

Podziemne organizacje hitlerowskie działają

Londyn. (PAP). Jak wynika z ostatniego oficjalnego raportu brytyjskiego, około 12 proc. ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej należy do podziemnych organizacji hitlerowskich. Raport ten wyjawia, że w strefie brytyjskiej istnieje zalążkowa organizacja państwa dyktatorskiego. Organizacja ta składa się z ośrodka kierowniczego ruchu oporu, do którego należy 8—12 proc. ludności niemieckiej. 15—25 proc. ludności niemieckiej stanowi opozycję w stosunku do idei demokratycznej. Reszta ludności niemieckiej — to, według oceny raportu, w większości słabi, niezadowoleni ludzie, czekający na nowego dyktatora, który „wskaże im drogę". Ludzie ci — jak stwierdza raport — niezdolni są do zrozumienia zasad demokratycznych.

Raport ten zawiera wyniki badań przeprowadzonych według metod brytyjskich przed wyborami w Niemczech, co pozwoliło przewidzieć wyniki wyborów z dużą dokładnością.

Obecne badania dowodzą, że ludność niemiecka jest w dalszym ciągu przesiąknięta ideologią nazistowską i teoriami rasowymi i że głęboko zakorzenione zasady herrenvolku zupełnie nie zostały wyplenione przez stosowanie „demokratycznych zasad wychowania".

Raport podkreśla, że w wyniku tego, iż zaraz po konferencji Poczdamskiej nastąpiło w Niemczech zamykanie fabryk, zmniejszenie racji żywnościowych, rekwizycja mieszkań dla rodzin brytyjskich i wzrost trudności żywnościowych oraz kryzys węglowy — ludność niemiecka uważa te trudne warunki życia nie za cenę, jaką płaci za klęskę, ale za następstwa nie udolności i złej woli władz okupacyjnych. Obietnice dawane w czasie wojny ludności niemieckiej za pośrednictwem BBC są uważane przez Niemców za takie same kłamstwa, jak obietnice Goebbelsa. Raport dodaje:

Wydaje się rzeczą niewiarogodną, że naród niemiecki w przeciągu mniej niż dwóch lat od klęski w roku 1945 mógł dojść do wniosku, iż to nie on, lecz Alianci zasługują na naganę. Istnieją powody do podejrzenia, że jeszcze raz daliśmy się wymanewrować jako najdrażliwsi ze zwycięzców, w których można z powodzeniem wywołać uczucia sympatii i zawstydzenia. Istnieje wyraźne niebezpieczeństwo, że wyrazy sympatii i reklamowanie naszej ustępliwości uczyni więcej złego niż dobrego.

Charakterystyczne jest, że treść tego raportu podaje jedynie „News Chronicle".

Zdaniem Trygve Lie

„Wojna — to senne marzenia szaleńców"

Nowy Jork (PAP). Na konferencji w Minneapolis sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, wygłosił przemówienie, w którym nazwał przewidywania nowej wojny marzeniami sennymi szaleńców. Oświadczył on m. in.:

„W ciągu dwóch lat po zakończeniu drugiej wojny światowej nigdy nie wierzyłem w niebezpieczeństwo nowej wojny pomiędzy mocarstwami. Wszystkie państwa, które brały w niej udział, są przeważnie wyczerpane. Zagadnienie odbudowy i przestawienie się na pokój wystarczają, by pochłonąć w najbliższym okresie wszystkie siły. Mogę zapewnić was, na podstawie osobistych rozmów z mężami stanu wielkich mocarstw, iż zagadnienia te pochłaniają je całkowicie.

Chociaż każde z wielkich mocarstw posiada swą własną koncepcję pokoju i każde z nich pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo w przyszłości, **żadne z nich nie bierze pod uwagę możliwości rozstrzygnięcia różnicy zdań w drodze nowego konfliktu. Możecie być pewni, iż obecna generacja po prostu nie zgodzi się na nową wojnę".**

Trygve Lie w swym przemówieniu podkreślił następnie, iż ze wszystkich celów, o które walczy ONZ, żaden nie posiada większej doniosłości jak sprawa tolerancji religijnej i rasowej. Stany Zjednoczone niesłusznie uważają, iż tolerancja taka już wszędzie istnieje.

Stan wojenny w Pekinie

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że dnia 12 bm. ogłoszono w Pekinie stan wojenny. Od północy do godz. 6 obowiązuje godzina policyjna. Gmach poczty i telegrafu, stacja elektryczna i wodociągi, oraz inne instytucje użyteczności publicznej strzeżone są przez policję i wojsko.

Spisek na Węgrzech miał na celu

restytucję władzy b. regenta Horthyego

Budapeszt (PAP). Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych, członkowie antyrepublikańskiego bloku utrzymywali kontakty z zagranicą. W komunikacie ujawniona została również rola, którą odegrał sekretarz generalny partii drobnych posiadaczy, Bela Kowacz, przy nawiązywaniu tych kontaktów.

Jak wynika z zeznań generała Zoltana Szugi, projektowany spisek miał na celu obalenie ustroju republikańskiego. Dążono do podporządkowania wszystkich jednostek wojskowych węgierskich znajdujących się za granicą, jednemu dowództwu, które miało być powierzone generałowi Ferenczowi Farkas. Oddziały te miały popierać spiskowców wewnątrz kraju. Zmierzano do zwołania dawnego parlamentu i restytucji władzy byłego regenta Horthy.

Generał Szugi oraz przedstawiciele dyplomatyczni Horthyego, przebywający za granicą, kilkakrotnie przysyłali kurierów do Budapesztu. Kurier, Józef Beki, aresztowany niedawno, oraz inny kurier, Vadasz, odwiedzili niejakiego Raffai, dyrektora towarzystwa akcyjnego i rzeczoznawcę do spraw spółdzielczych w komisji ekonomicznej partii drobnych posiadaczy. Kurierzy przekonywali Raffai, iż w celu omówienia współpracy należy wysłać zaufanego człowieka do Austrii. Miało być tam nawiązane rokowanie z generałem Szuki, a za jego pośrednictwem z innymi czynnikami.

Nowy amb. W. Brytanii w Warszawie

Londyn. obsł. wł.) Donoszą ze źródeł oficjalnych, że p. Cavendish Bentick, dotychczasowy ambasador brytyjski w Warszawie, został przeniesiony na stanowisko ambasadora do Rio de Janeiro. Sir Ronald S. Clairginer, który od roku 1944 był posłem angielskim w Brazylii, został mianowany ambasadorem w Warszawie.

Anglia oddaje mandat nad Palestyną

Organizacji Narodów Zjednoczonych

Londyn (obsł. wł) W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Bevin złożył oświadczenie w brytyjskiej Izbie Gmin na temat oddania mandatu nad Palestyną Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W Tel-Awiwie przedstawiciele Agencji Żydowskiej wyrazili zadowolenie z powodu decyzji rządu brytyjskiego przedłożenia palestyńskiego ONZ. zażądali jednak zniesienia przez władze brytyjskie wszelkich ograniczeń imigracyjnych przed złożeniem mandatu.

W dniu wczorajszym na całym terytorium Palestyny przeprowadzony został jednogodzinny strajk na znak protestu przeciw deportacji na Cypr Żydów przybyłych ostatnio na statku „Ulua".

W Tel-Awiwie nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na ratusz miejski, przy czym straty materialne są dość znaczne. Strat w ludziach nie było. W pobliżu Jaffy podczas strzelaniny wynikłej w toku utarczki Żydów z oddziałem brytyjskim, jeden z terrorystów poniósł śmierć. (K)

Gen. Marshall wyjaśni sprawę stosunków

USA — ZSRR

Paryż (PAP). W depeszy z Waszyngtonu agencja France Presse stwierdza, **że stosunki radziecko-amerykańskie są obecnie w Waszyngtonie na porządku dziennym. Będą one przedmiotem debaty w Kongresie we wtorek rano, gdy po raz drugi w przeciągu tygodnia minister spraw zagranicznych, gen. Marshall złoży wyjaśnienia przed parlamentem. Minister Marshall przygotowuje się do odpowiedzi na interpelacje przedstawicieli komisji spraw zagranicznych, którzy domagają się, ażeby polityka „do ut des" była podstawą stosunków dyplomatycznych między USA i ZSRR.**

Marshall ma podobno zamiar zapewnić Kongres, że stosunki radziecko-amerykańskie są przedmiotem jego szczególnej uwagi. Koła poinformowane twierdzą, że Marshall zawiadomił generalissimusa Stalina, iż pragnie odbyć z nim specjalną rozmowę podczas konferencji moskiewskiej. W ten sposób Marshall spróbowałby drogą bezpośredniego kontaktu wyjaśnić atmosferę między Moskwą a Waszyngtonem.

Admirał Byrd

nad biegunem południowym

Nowy Jork (obsł. wł.). Kontradmirał amerykański, Byrd, dokonał w niedzielę historycznego przelotu ponad biegunem południowym, gdzie zrzucił blaszankę dokumentarną wraz z flagą Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, Byrd stoi na czele specjalnej ekspedycji marynarki amerykańskiej, która podjęła się zadania zbadania i sporządzenia map części obszarów Antarktydy. Kontradmirał Byrd był pierwszym człowiekiem, który w 1929 roku przeleciał nad biegunem południowym. (cz)

Samolot spadł na szpital

Londyn (obsł. wł.). Samolot lotnictwa brytyjskiego spadł w niedzielę na szpital wariatów w Glasgow w Szkocji w chwili, gdy około 100 osób spożywało obiad. Tylko kilka osób uniknęło śmierci. Pilot zginął na miejscu.

Okropny ten wypadek trzeba doliczyć do serii tragedyj powietrznych, które notuje się niemal codziennie.

„Biała księga" rządu norweskiego

Neutralność Szwecji w czasie wojny

była surowa wobec Norwegii, a zbyt łagodna wobec Niemiec

Oslo. (PAP.) Stosunki szwedzko norweskie w okresie drugiej wojny światowej stanowią przedmiot „Białej Księgi", ogłoszonej w dniu dzisiejszym przez rząd norweski.

Szwecja i Norwegia, dwa kraje, związane węzłami tradycyjnej przyjaźni, — dążąc do wyjaśnienia przyczyn, z powodu których stosunki ich podczas wojny uległy pogorszeniu, postanowiły opublikować dokumenty, odnoszące się do wzajemnych stosunków podczas wojny. Norweska „Biała Księga", poświęcona temu zagadnieniu zmierza — jak czytamy na wstępie — do „wyłożenia kart na stół", celem uniknięcia nieporozumień w przyszłości.

„Biała Księga" zawiera szereg zarzutów pod adresem Szwecji. Zarzuca ona rządowi szwedzkiemu, że neutralność Szwecji była przestrzegana bardzo surowo wobec Norwegii i zarazem zbyt łagodnie wobec Niemiec. Szwecja nie przepuściła ochotników norweskich, duńskich i fińskich, którzy zamierzali walczyć po stronie aliantów w Norwegii. Szwecja nie tylko zakazała eksportu materiałów wojennych do Norwegii, lecz nie dopuściła również do eksportu towarów spożywczych i medykamentów. W okresie ciężkich walk o Narvik, Szwecja przepuściła przez swe terytorium do Norwegii sanitarne oddziały niemieckie, oraz sprzęt lekarski.

„Biała Księga" cytuje oświadczenie p. Richerta, ambasadora szwedzkiego w Berlinie, które wspomina o następujących transportach niemieckich, jakie Szwecja przepuściła do Norwegii:

1 czerwca 1940 — 2 wagony z żywnością, 3 czerwca — 6 wagonów z żywnością i tytoniem, 4 czerwca — 12 wagonów z żywnością i tytoniem, 5 czerwca — 3 wagony z żywnością i tytoniem, 6 czerwca — 2 wagony z węglem, 7 czerwca — 5 wagonów z żywnością. Nadto wspomniał p. Richert o tranzycie przez Szwecję 1 lokomotywy parowej i cysterny z benzyną.

W cytowanym oświadczeniu Richerta mowa również o znacznych transportach z Trondheim do Narviku przez Szwecję, oraz o zakupieniu przez poselstwo niemieckie w Sztokholmie 10 tysięcy litrów alkoholu, 20 tysięcy papierosów i 8500 kilogramów żywności, które przesłano ze Sztokholmu do Narviku.

Następnie stwierdza „Biała Księga", opierając się na dokumentach niemieckich, że w okresie walk pod Narvikiem rząd szwedzki przepuścił przez swe terytorium 2 tysiące marynarzy niemieckich, którzy wrócili z Narviku do Niemiec.

W „Białej Księdze" podkreślono, że rząd szwedzki nie poczynił tych ustępstw na rzecz Niemiec dobrowolnie. Szwecja znajdowała się bowiem pod silnym naciskiem Niemiec. Szwecja uważała, że przyjmując pewne postulaty Niemiec, zachowa swą neutralność i nie zostanie wmieszana w wojnę.

„Biała Księga" stwierdza następnie, że w sprawie neutralności Szwecji zabrał również głos minister Mołotow, który zwrócił uwagę rządu niemieckiego na to, że rząd radziecki jest zainteresowany w utrzymaniu neutralności Szwecji.

Po zakończeniu kampanii norweskiej rząd szwedzki zgodził się na to, aby stacjonowani w Norwegii żołnierze niemieccy mogli udawać się na urlop do Niemiec przez Szwecję. „Biała Księga", reasumując wyżej podane fakty, dochodzi do wniosku, że postępowanie Szwecji w okresie wojny — niezależne od przyczyn — stanowiło często wyraźne naruszenie zasad neutralności na korzyść Niemców i na szkodę Norwegii.

Żądają podwyżki płac

Strajk górników w Kanadzie

Ottawa (obsł. wł.). Jak podaje agencja France Press, około 13.000 górników kanadyjskich przystąpiło do strajku. Przyczyną strajku jest nieuwzględnienie postulatów dotyczących podwyżki płac. W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja pracodawców i górników z udziałem przedstawicieli rządu kanadyjskiego.

Konferencja ta nie doprowadziła do porozumienia między pracodawcami i pracobiorcami, w związku z czym górnicy przystąpili do strajku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — donosi Reuter z Ottawy — strajk przybierze w najbliższym czasie szersze rozmiary. (pf)

*

Belgrad. (PAP.) Korespondent agencji Tanjug donosi z Triestu, iż w Monfalcone rozpoczął się strajk pracowników doków i fabryk. Strajk został zorganizowany przez związki zawodowe. Do strajkujących przyłączyła się większość pracowników biurowych i sklepowych. Strajk jest protestem przeciwko akcji terrorystycznej elementów faszystowskich. Strajkujący oskarżają policję o pomaganie faszystom.

Zboże płynie do Europy

głównie do Francji i do Rumunii

Waszyngton. (obsł. wł.) Jak podaje „United Press" statek amerykański z ładunkiem 17.000 ton zboża, przeznaczony dla W. Brytanii, skierowany został **do Francji.** Poprzednio rząd francuski otrzymał przyrzeczenie ze strony Kanady, która zobowiązała się dostarczyć Francji 50.000 ton zboża oraz poważne ilości zboża na zasiewy. Również i Stany Zjednoczone wysłać mają **jeszcze ponad 10.000 ton zboża.**

Z portów amerykańskich płyną znaczne ładunki zboża przeznaczone dla Rumunii w celu zapewnienia ludności **utrzymania racyj żywnościowych** na 1.000 kalorii dziennie **przez następne 16 dni.** Prezydent Truman podał wczoraj do wiadomości, że w Mołdawii panuje głód. (K)

Rząd grecki mobilizuje siły

do ofensywy przeciw powstańcom

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że w ciągu ostatnich 10 dni w Grecji odbywały się bez przerwy konferencje ministerialne oraz sztabowe. Jednocześnie na wspólnych posiedzeniach władz politycznych i wojskowych omawiane były środki zmierzające do likwidacji ruchu powstańczego w Grecji. W niektórych z tych konferencji brali udział wyżsi oficerowie brytyjscy. Decyzje utrzymywane są w tajemnicy. Podano jedynie do wiadomości, iż pierwszy i drugi korpus zostały połączone w jedną armię pod dowództwem generała Ventirisa, który obejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi operacjami przeciwko powstańcom.

Rząd grecki postanowił zmobilizować wszystkie siły do przeprowadzenia decydującej ofensywy przeciwko oddziałom powstańczym.

Ateny. (obsł. wł.) W dniu wczorajszym lewicowa organizacja polityczna EAM przedłożyła komisji badawczej **ONZ memoriał,** w którym stwierdza, **że zamieszki w Grecji są sprawą czysto lokalną.** Zarzuty rządu greckiego stwierdza memoriał — jako by walka partyzantów greckich z wojskami rządowymi popierana była **przez sąsiadów Grecji są zupełnie bezpodstawne.**

Na wczorajszym posiedzeniu komisji badawczej doszło do burzliwych scen w wyniku dyskusji na temat sytuacji w jednym z obozów dla internowanych. Na wniosek przedstawiciela St. Zjednoczonych komisja postanowiła zbadać sytuację w obozie na miejscu. (K)

Churchill uniknął śmierci

tylko dzięki przypadkowi

Norymberga. B. admirał floty niemieckiej Doenitz, skazany w ub. r. wyrokiem Trybunału Norymberskiego na 10 lat więzienia, oświadczył ostatnio, że Winston Churchill i Dudley Pound, pierwszy lord admiralicji brytyjskiej zawdzięczają swoje życie właściwie przypadkowi.

W listopadzie 1939 r. — jak utrzymuje Doenitz, opierając się zresztą jedynie na swojej pamięci — Churchill i admirał Pound znajdowali się na pokładzie pancernika „Nelson", zdążającego do Scapa Flow. W momencie zbliżania się do celu podróży, kapitan pancernika otrzymał wiadomość, że wjazd jest zaminowany, wobec czego dojazd możliwy jest jedynie na kutrze. Churchill i Pound przesiedli się wówczas na kuter w pewnej odległości od wjazdu, podczas gdy „Nelson" odjechał w międzyczasie z powrotem do Loch Ewe.

Doenitz twierdzi, że prasa angielska nie wspominała wówczas ani słowem o tym, że w czasie swej podróży pancernik „Nelson" zaatakowany został przez niemiecką łódź podwodną, która obrzuciła go torpedami. Niestety, torpedy nie wybuchły, uderzając jedynie w „Nelsona" bez wyrządzenia mu jakichkolwiek poważniejszych szkód. I to właśnie uratowało załogę, a z nią Churchilla i admirała Pounda od zatonięcia.

Kongres obcokrajowców kombatantów

we Francji

Paryż. (PAP) Odbędzie się tu kongres kombatantów obcokrajowców.

Kongres rozpocznie się uczczeniem pamięci bohaterów ruchu oporu straconych przez Niemców w 1943 r., należących do grupy Manuchiana, w skład której wchodziło 9 Polaków ze St. Kubackim na czele. Do słynnych akcji tej grupy zaliczyć należy zastrzelenie generała von Schamburga, komendanta Paryża, oraz szefa rekrutacji na roboty przymusowe do Niemiec generała von Rittera.

Uczestnicy kongresu domagać się będą przyznania im tych samych praw co kombatantom francuskim, oraz całego szeregu innych ułatwień, powołując się na wkład swój w walce o wolność Francji. Ponad 100 tysięcy emigrantów brało udział w kampanii w 1939 roku, z czego około 25 tysięcy zostało jeńcami wojennymi. W chwili wyzwolenia Francji ponad 40 tysięcy znajduje się w szeregach FFI.

Podkreślić należy, że Związek b. Kombatantów Polskich jest jedną z najpotężniejszych organizacji kombatanckich, grupując ponad 10 tysięcy członków. Prezesem organizacji jest konsul w Lille, Larysz.

Walka o dobrobyt w USA

Jeszcze wojna dobrze nie zakończyła się, a już w prasie amerykańskiej poczęto zapytywać, czy koniec wojny nie stanie się jednocześnie źródłem nowego kryzysu gospodarczego, podobnego w przebiegu i skutkach do tego, jaki trwał bezmała do wybuchu nowej wojny światowej. Rok 1919 sprowadził gwałtowną falę bezrobocia, deflację i kompletną izolację St. Zjednoczonych w dziedzinie gospodarczej. Trzeba było dopiero rewolucyjnych posunięć Roosevelta, by choć częściowo zatrudnić olbrzymią armię bezrobotnych (11 milionów bezrobotnych).

Roosevelt niestety nie doczekał końca wojny, ale plany gospodarcze i finansowe na okres powojenny zostały już znacznie wcześniej przez niego przygotowane. Opracowany został szczegółowy program przezbrojenia przemysłu (na produkcję pokojową), schemat demobilizacyjny, zostały opracowane nowe drogi ekspansji przemysłowej. Wojna 1939/46 zakończyła się poza tym kompletną klęską przemysłu europejskiego i japońskiego. Setki tysięcy zakładów przemysłowych legło w gruzach, tysiące ongiś kwitnących miast i miasteczek znikło z powierzchni ziemi. Na międzynarodowym rynku pozostała praktycznie, jako jedyna potęga przemysłowa Ameryka. Znikły z rynków towary niemieckie, francuskie, japońskie, włoskie, nawet angielskie. Możliwości eksportowe innych państw (Szwecja, Szwajcaria) były zbyt niskie, aby mogły zaważyć na światowej szali.

Wszystko to razem wzięte sprawiło, że St. Zjednoczone wyszły z wojny potężniejsze, niż w nią wchodziły, wyszły bowiem jako potęga przemysłowa, lotnicza i morska. Flota handlowa Stanów wzrosła z 12 mil. BRT na 40 mil., dystansując o 100 proc. konkurencję angielską.

W roku 1946 obrót pieniężny w USA spadł w porównaniu ze szczytowym obrotem roku 1945 z 640 miliardów dolarów na 625; stan zatrudnienia w przemyśle przejściowo obniżył się o 6 proc., ale ogólny stan zatrudnienia (łącznie z rolnictwem) podniósł się o 1 proc., przy czym rolnictwo jest nadal w poszukiwaniu sił roboczych. Wzrost kosztów utrzymania na przestrzeni 1939/46 wyniósł 12 proc., ale dochód społeczny podniósł się w tym samym czasie o 50 proc., płace w przemyśle o 100 proc. Dochody przeciętnego Amerykanina wzrosły więc nieproporcjonalnie do wydatków. Ceny hurtowe podniosły się wyżej niż detaliczne, ale olbrzymie obroty wyrównują zmniejszoną marżę handlową.

Na rok 1947 zamówienia na nowe domy osiągnęły cyfrę 1.800 tys. sztuk, zamówienia na nowe samochody, radioodbiorniki, telewizory, lodownie elektryczne itd. znacznie przerastają możliwości produkcyjne przemysłu amerykańskiego. Aż dziwić się trzeba, że słyszało się o strajkach w amerykańskim przemyśle. Ale — wiadomo — nie nędza, nie niedostatek nawet bywał tam przyczyną strajków, lecz chęć sprawiedliwszego partycypowania w olbrzymich zyskach przemysłu.

Statystyki amerykańskie są najlepsze w świecie. Różne instytuty koniunktur, badania kosztów produkcji, tendencyj, nastrojów zawsze oddawały wiernie — bo w sposób naukowy — obraz sytuacji wewnętrznej USA. Dziś Ameryka ugina się pod ciężarem złota, pod ciężarem wolnych kapitałów, które nie mogą znaleźć „zatrudnienia". Jeżeli prosperity nie ma się załamać, kapitały te jak najszybciej muszą znaleźć „pracę", muszą przynosić prowizje, muszą tworzyć nowe dobra.

St. Zjednoczone są już w zasadzie przeinwestowane. Lokaty krajowe nie przynoszą dochodów takich, jak zagraniczne. I tu zaczyna się właśnie polityka „dolarowa" — nowa forma imperializmu — jeżeli to tak można nazwać — amerykańskiego. Dlatego St. Zjednoczone dążą do odrodzenia Europy, a przede wszystkim Niemiec, dążą do opanowania Azji i Polinezji, Afryki i Antarktydy. Może tam znajdą kapitały amerykańskie nowe rynki zbytu, nowe rynki pracy. Ten imperializm zagraża poważnie dobrobytowi innych krajów świata, które słusznie bronią się przed tą pokojową inwazją. Walka o dobrobyt w USA wciąż jeszcze nie zsynchronizowała się z walką o dobrobyt całego świata. (JP)

Wykrycie organizacji

ułatwiającej jeńcom niemieckim ucieczkę do Hiszpanii

Paryż (PAP). Oficerowie wywiadu francuskiego przesłuchali w poniedziałek dnia 17 bm. 12 jeńców niemieckich, po natrafieniu na ślad tajnej radiostacji nadawczej, która służyła do kontaktów z Hiszpanią i obsługiwała rozgałęzioną organizację ułatwiającą jeńcom niemieckim ucieczkę do Hiszpanii.

Jak komunikują władze wojskowe, stacja została wykryta w baraku, w którym mieściło się około 50 jeńców, położonym na wschód od Bordeaux.

Sieć obejmowała wszystkie obozy jeńców w południowej Francji. Znaleziono również listę osób pomagających w ucieczce jeńcom niemieckim z południowej Francji do Szwajcarii.

Paryż i Lyon bez gazet

Paryż. (obsł. wł.) Strajk pracowników drukarskich trwa nadal w Paryżu i w Lyonie, a już piąty dzień **Paryż jest bez gazet.** W związku z trwającym strajkiem i z powodu nieistnienia widoków na rozwiązanie strajku, rząd francuski postanowił w niektórych miejscach **rozkleić afisze** podające najnowsze **wiadomości polityczne i aprowizacyjne.** Rząd również zamierza wprowadzić ze Szwajcarii i Belgii, **gazety, które mogłyby być sprzedawane na ulicach Paryża.**

W dniu wczorajszym w drukarni organu komunistycznego, gdzie drukowano gazety komunistyczne „Humanite", „Ce Soir" i „Sports" wybuchły incydenty. Między urzędnikami drukarni, a strajkującymi doszło do starć, gdyż 300 urzędników usiłowało dostać się do drukarni, celem wydrukowania gazety. Strajkujący stawili silny opór i policja musiała interweniować. Starcia trwały do późnych **godzin wieczornych.** (gp)

Smiałe plany Abdullaha

Federacja państw Bliskiego Wschodu?

Tel-Aviv (PAP) Wiadomość, która ukazała się w tygodniku egipskim, jakoby król Transjordanii Abdullah projektował zamach na Syrię, co ma być pierwszym etapem na drodze do realizacji projektu federacji Transjordanii z Irakiem, Syrią i częścią Palestyny, wywołała na Środkowym Wschodzie wiele sprzecznych pogłosek, pomimo, iż nastąpiło oficjalne zaprzeczenie.

Według opublikowanej wiadomości, projekt przewiduje połączenie Iraku i Transjordanii oraz Syrii, Libanu i Hedżasu. Rząd egipski rzekomo nie zajął oficjalnego stanowiska, ale zdaje się popierać króla Hedżasu Ibn Sauda. Dnia 8 kwietnia 1943 r. król Abdullah wyłuszczył w manifeście do narodu syryjskiego szczegóły swego projektu. Opozycja przeciwko projektowi federacji, wysuniętemu przez króla Abdullaha zaznaczyła się dopiero po podpisaniu w Aleksandrii we wrześniu 1944 r. protokółu, na mocy którego powstała Liga Państw Arabskich.

Liban obawiał się, iż znajdzie się wobec alternatywy utracenia niepodległości, bądź też utracenia swych najbogatszych okręgów, tworzących „Wielki Liban". Syria, podobnie jak Liban, obawiała się utraty niepodległości. Również Arabowie palestyńscy mają zastrzeżenia przeciwko projektowi.

Prasa arabska na Bliskim Wschodzie powtarza wciąż, iż argumenty króla Abdullaha usprawiedliwiające projekt Wielkiej Syrii, posiadają tę wadę, iż Transjordania w obecnych warunkach, t. j. na podstawie zawartego w marcu 1946 r. na lat 25 traktatu z Wielką Brytanią, nie korzysta z całkowitej niepodległości.

Projekt federacji spotkałby się z mniejszym znacznie sprzeciwem, gdyby Arabowie mieli pewność, iż sfederowane państwo będzie miało możność działania niezależnie od Wielkiej Brytanii.

USA żądają powiernictwa nad 650 wyspami

Nowy Jork. (PAP.) Sekretarz generalny ONZ, otrzymał wniosek amerykański o oddanie pod powiernictwo Stanów Zjednoczonych około 650 wysp na Pacyfiku. Wniosek ten został rozesłany członkom Rady Bezpieczeństwa.

ZMIANA GODZINY POLICYJNEJ W ZAKOPANEM

W związku z narciarskimi mistrzostwami Polski godzina policyjna przesunięta została na godz. 23.

Mgr. Marta Suboczowa

12 lat pracy Instytutu Śląskiego

Instytuty naukowe już w Polsce międzywojennej zdobyły dla swej pracy uznanie władz i społeczeństwa, nabywając tym samym racji bytu. Obok istniejącego już od roku 1927 Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, a później w Gdyni, powstał w roku 1934, dzięki wybitnym znawcom i działaczom ówczesnego Śląska, Instytut Śląski w Katowicach. Powstanie takiej placówki o znaczeniu nie tylko kulturalno-naukowym, ale także politycznym, zaważyło wyraźnie na szali dziejów tej piastowskiej dzielnicy.

Pamiętajmy o tym, że przedwojenny Śląsk w swych szczupłych granicach, jakkolwiek posiadał pierwszorzędny ciężar gatunkowy w życiu gospodarczym państwa, stanowił tylko prowincję kulturalną ośrodka krakowskiego. Tematyka śląska była zaniedbana, jej udostępnienie czekało jakichś lepszych czasów. Większość Polski nie znała Śląska, nie „umiała" go, nie poczuwała się zbytnio do uczuciowej z nim i jego ludem łączności. Równocześnie Niemcy, dzięki doskonale postawionej nauce i publicystyce, z wielkim nakładem systematycznej pracy i pieniędzy, usiłowali podważyć nasze prawa do Śląska. Najbardziej tendencyjne publikacje, nie do przyjęcia dla obiektywnego naukowca, wychodziły i uderzały w polskość z pobliskiego wrocławskiego „Ost-Institut"! Należało myśleć o zdecydowanym odparowaniu uderzeń! Czyż można było bowiem liczyć wyłącznie na niezłomną postawę śląskiego ludu po tamtej stronie między-granicznej? Ten wspaniały lud o najgłębszych polskich tradycjach, mówiący najpiękniejszą z gwar polskich trwający przy „Rodle", należało moralnie podtrzymać!

Utworzenie Instytutu Śląskiego było odważnym wyzwaniem rzuconym nauce niemieckiej i moralną podporą dla Ślązaków poza granicą. Śląsk przez swój Instytut rozpoczął ofensywę naukową nie tylko przeciw obcym i wrogim Niemcom, ale także rozpoczął ofensywę w stosunku do serc i umysłów Polaków w Polsce.

Głównym zadaniem Instytutu, jak określa jego statut, było organizowanie wiedzy o Śląsku. Praca naukowo-badawcza przejawiająca się w inicjowaniu i popieraniu badań na tematy śląskie, prowadzona była przez wybitnych miejscowych fachowców i uczonych ośrodków uniwersyteckich, z którym Instytut pozostawał w stałym i ścisłym współdziałaniu. Na pierwszym planie znalazły się prace, podkreślające historyczną jedność Śląska z Polską i nasze prawa do Śląska. Naukowo uzasadniona prawda o Śląsku w publikacjach Instytutu uświadamiała światu i społeczeństwu polskiemu, że granice, aby mogły objąć całą rdzennie polską, śląską grupę etniczną, powinny i muszą być przesunięte daleko ku zachodowi.

Dla stworzenia podstaw do pracy naukowej, zaczęto gromadzić zbiory biblioteczne, mapy, materiały, źródła i prasę. Ta biblioteka podręczna w r. 1939 obejmowała około 1.200 tomów, nadto ponad 160 arkuszy map topograficznych, oraz kilka map specjalnych i atlasów.

Wynikiem szerokiej akcji wydawniczej było do roku 1939 ponad 90 pozycyj bibliograficznych oraz 5 map. Kwartalnie wychodził „Wykaz literatury bieżącej o Śląsku" oraz kwartalnik regionalny „Zaranie Śląskie". O bieżących pracach i nowych zagadnieniach informowano drukowanymi „Komunikatami", których wyszło blisko dwieście. Z wydawnictw w obcych językach, ukazała się praca zbiorowa w języku angielskim pt. „Silesian Affairs" obejmująca szereg artykułów informacyjnych o Śląsku dla użytku cudzoziemców oraz recenzję ważniejszych dzieł dotyczących Śląska. Ważną pozycją było ukazanie się zbiorowej pracy „Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku", zawierającej 575 stron druku i bogatą bibliografię do każdego działu. Praca ta do dzisiaj nie straciła swej aktualności i jest nadal niezbędnym przewodnikiem w nauce na Śląsku. Bardzo ożywiona była informacyjna, prasowa, odczytowa i dyskusyjna działalność Instytutu.

Z wybuchem wojny praca Instytutu, po krótkiej przerwie, została konspiracyjnie wznowiona. W słusznym przewidywaniu zadań, jakie staną przed nauką polską po odzyskaniu niepodległości, rozproszeni po całej Polsce pracownicy Instytutu, podejmowali się opracowania problemów Śląska, już nie w szczupłych granicach byłego województwa, ale całego historycznego Śląska.

Po zakończeniu wojny, Instytut Śląski stanął wobec całkowitego zniszczenia i rozprószenia swego dorobku w zakresie wydawnictw, zbiorów i urządzeń. Od razu jednak, z dniem 1 lutego 1945 roku dyrektor Instytutu, dr. Roman Lutman i jego zastępca dr. Antoni Wrzosek, ponownie podjęli trud reaktywowania tej tak ważnej dla Śląska placówki. Uzyskano poparcie i zrozumienie sfer rządowych i władz wojewódzkich. Instytut znalazł pomieszczenie w gmachu przy ul. Warszawskiej 37 w Katowicach. Działalność jego dzisiejsza w porównaniu z okresem przedwojennym musiała ulec rozszerzeniu i pogłębieniu. Oprócz bowiem pracy wydawniczo-informacyjnej wziął na siebie trud organizowania środowiska naukowego w Katowicach. Prace naukowe prowadzi Instytut w ośmiu działach, a mianowicie: geograficznym, historycznym, piśmiennictwa śląskiego, socjologicznym, ekonomicznym, etnograficznym, prawniczym, oraz bibliograficznym — starając się skupić w swych komisjach jak największą liczbę osób pracujących naukowo na Śląsku. Około 160 osób z Katowic i najbliższej okolicy działa w komisjach, podejmując prelekcje na posiedzeniach komisyj i dyskutując zbiorowo.

Komisja socjograficzna, po przeprowadzeniu na Śląsku Dolnym badań, przedmiotem których było położenie miejscowej ludności, jej liczebność i stan weryfikacji, wystosowała do Ministerstwa Ziem Odzyskanych memoriał dotyczący położenia ludności miejscowej na Ziemiach Odzyskanych Śląska.

Komisja socjalna opracowała memoriał w sprawie organizacji naukowych badań nad problemami pracy.

Komisja ekonomiczna w porozumieniu z Centralnym Urzędem Planowania, przeprowadza badania nad rolą Śląska w strukturze gospodarczej Polski.

Komisja historyczna prowadzi kartotekę działaczy śląskich oraz kalendarz historyczny Śląska, ukazujący się miesięcznie jako oddzielny komunikat. W tej komisji wyłoniła się sekcja do zbierania i badania materiałów z lat okupacji hitlerowskiej.

Komisja etnograficzna po zebraniu wielkiej ilości materiałów etnograficznych podczas długich badań na Śląsku Opolskim, opracowuje zbiorową pracę „Lud Śląski" przygotowała ponad to 4 scenariusze do etnograficznych filmów naukowych. W porozumieniu z Instytutem Sztuki Ludowej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, opracowuje także całokształt sztuki ludowej Śląska. Komisja etnograficzna przyjęła również współudział w opracowaniu „Polskiego Atlasu Etnograficznego".

W dziale geograficznym przygotowuje się nową mapę fizyczno-administracyjną Śląska w podziałce 1.300.000, oraz nowe zwiększone opracowanie „Opisu geograficzno-gospodarczego Śląska". Komisja ta zgromadziła materiały i przystąpiła do opracowania przewodnika po Śląsku. Współpracuje ona żywo z wojewódzkimi wydziałami planowania w Katowicach i Wrocławiu. Poza tym przygotowuje opracowanie specjalnych zagadnień dla Biura Ziem Odzyskanych przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Dział bibliograficzny opracowuje bibliografię miast śląskich oraz bibliografię retrospektywną.

Zasięgiem swojej działalności obejmuje Instytut cały Śląsk, a więc województwo śląsko-dąbrowskie i dolno-śląskie. Dla ułatwienia kontaktów z tworzącym się centralnym ośrodkiem śląskiej nauki, jakim staje się Wrocław, utworzono tam już w jesieni 1945 r. oddział Instytutu, który uzgadnia wszystkie poczynania naukowe w zakresie zagadnień śląskich z pracownikami naukowymi tamtejszych wyższych uczelni. Przy oddziale wrocławskim Instytutu zorganizowano już sekcję prehistoryczną, historyczną, językową, antropologiczną, geologiczną i geograficzną. Sekcje te pracują intensywnie.

Ostatnio Instytut założył stację naukową w Cieplicach, w oparciu o wspaniałe zbiory hr. Schaffgotschów, które zostały oddane pod jego opiekę.

Oddział Instytutu znajduje się także w Chorzowie, gdzie posiada zasobną bibliotekę i grono pracowników naukowych. W Warszawie reprezentuje Instytut specjalna delegatura. Instytut Śląski jest w kontakcie i współpracuje z instytucjami naukowymi, w szczególności z zakładami uniwersyteckimi oraz poszczególnymi osobami ze świata nauki we wszystkich ważniejszych ośrodkach życia naukowego. Ilość naukowców, współpracujących z Instytutem, osiągnęła cyfr. 270 osób. W zakresie bezpośrednich zainteresowań Instytut pozostaje w kontakcie i współpracy z Radą Naukową Ziem Odzyskanych, Instytutem Bałtyckim, Instytutem Zachodnim i Ministerstwem Oświaty. Na terenie całego Śląska posiada Instytut licznych korespondentów, którzy informują go dokładnie o całokształcie życia i jego przejawach w swym rejonie.

Dział wydawniczy Instytutu wydał dotychczas 30 odrębnych pozycyj bibliograficznych. Pierwszy wydany Skorowidz gmin Śląska Dolnego i Opolskiego. Poza tym ukazało się wiele poważnych prac naukowych. Znacznie większa ilość znajduje się w czytaniu korektorskim oraz przygotowaniu.

W najbliższym czasie ukaże się: Golby — „Lompa"; Kwiatkowskiego B. — „Pięć tez gospodarczych nowej Polski"; Kaczmarczyka — „Dzieje średniowieczne Śląska"; Zbiorowa praca — „Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku Dolnym"; Golachowskiego i Sukienniskiego — „Pierwszy etap osadnictwa na Śląsku"; Spławińskiego — „Plemiona słowiańskie nad Odrą i Łabą"; Łempickiego — „Antologia. My i oni. Polacy i Niemcy w dziejach pisarzy polskich".

Wojna i jej wynik urealniły zakres zadań i zainteresowań Instytutu. Wszechstronne naukowe opracowanie Śląska zespolenie całych jego ziem w żywy gospodarczo i kulturalnie region, mający do spełnienia naczelną rolę w całości życia gospodarczego, a także kulturalnego Polski — oto zadanie Instytutu, wymagające wytężonej pracy. Praca ta jest prowadzona pod kątem widzenia polskiej racji stanu, a równocześnie jest nacechowana troską o naukową ścisłość, rzetelność i obiektywizm. (ZAP)

Speer trafnie przepowiadał

Wykonawcy ostatniej woli Hitlera

„New York Herald Tribune" przyniósł ostatnio ciekawy artykuł, dotyczący przewidywań Hitlera i jego ministra Speera, odnośnie sytuacji przemysłu niemieckiego po przegranej wojnie, oraz słuszności tych przewidywań w związku z polityką niektórych kół anglo-saskich na terenie Niemiec okupowanych.

„Niemal co dzień gazety przynoszą nam wiadomości o nowych żądaniach Brytyjczyków i Amerykanów, aby podnieść poziom produkcji przemysłowej Niemiec.

„Brytyjczycy żądają wzrostu produkcji w Niemczech" — oto typowy tytuł z gazet zeszłego tygodnia. Specjalna Komisja Izby Reprezentantów (amerykańska izba niższa) zażądała niedawno „całkowitej rewizji" i podniesienia poziomu przemysłu niemieckiego.

Na to właśnie liczył Adolf Hitler. Jest faktem, że i on i jego błyskotliwy minister produkcji zbrojeniowej, Albert Speer, odsiadujący obecnie karę dwudziestu lat więzienia, z wyroku Trybunału w Norymberdze, okazali się znakomitymi prorokami. **Przepowiadali oni właśnie to, co czynią obecnie Alianci.**

Ratowanie resztek

Wiąże się z tym pewne prawdziwe zdarzenie, które warto przypomnieć dziś, gdy dążenie do postawienia Niemiec z powrotem na nogi, stało się w pewnych kołach brytyjskich i amerykańskich niemal histeryczne, i gdy amerykański sekretarz stanu ma niebawem przystąpić wraz z innymi alianckimi ministrami spr. zagranicznych do załatwienia problemu Niemiec.

Działo się to w lecie 1944 roku. Anglo-amerykańskie armie gen. Eisenhowera przełamywały właśnie front niemiecki, prowadząc ofensywę, która niebawem miała je zaprowadzić aż do granic Niemiec. Rosjanie zbliżali się do Prus Wschodnich. Los Niemiec był przesądzony i wódz ich wiedział o tym. Nadszedł wtedy dla Niemiec czas odpowiedzi na pytanie: Co można uratować z pogromu? Najoczywistszą i najważniejszą rzeczą do uratowania był niemiecki potencjał przemysłowy, na którym opierała się potęga Rzeszy w czasie obu wojen światowych. Odbyło się wtedy, **10 sierpnia 1944 r., w hotelu „Rotes Haus" w Strassburgu,** tajne zebranie przemysłowców niemieckich. Senator **Harley M. Kilgore,** którego badania sytuacji Niemiec zyskały sobie mniej uwagi w Stanach Zjednoczonych, niż na to zasługują, tak streścił później cel tego zebrania, przedstawiony przez jednego z uczestników **dra Scheida. „Od tej chwili przemysł niemiecki musi być świadom, że wojna nie może być wygrana, i że musi rozpocząć przygotowania do powojennej wymiany handlowej. Każdy przemysłowiec musi nawiązać kontakty i związki z firmami zagranicznymi, lecz należy to czynić indywidualnie i bez wzbudzania podejrzeń".**

Dr Bosse, jeden z pomocników Speera w ministerstwie produkcji wojennej, oświadczył przemysłowcom w Strassburgu, że rząd przeznaczył znaczne sumy na ten cel, aby każdy z nich mógł stworzyć tajne, powojenne ośrodki za granicą.

Polityka „spalonej ziemi"

Niemieccy przemysłowcy jednak, którzy tyle uczynili dla realizacji marzeń Hitlera o podboju świata, stanęli wówczas wobec innego, bardziej bezpośredniego problemu. Pod wpływem fanatycznego szefa aparatu partyjnego, Martina Bormanna, Hitler zdecydował się na politykę „spalonej ziemi", na wypadek, gdyby armie sojusznicze wdarły się na terytorium Niemiec. Wydało się to absurdem, zarówno przemysłowcom z Nadrenii i Ruhry, jak i rozumnemu Speerowi.

Niedługo po konferencji w Strassburgu, Speer starł się z Hitlerem i Bormannem, walcząc o uratowanie fabryk niemieckich od zniszczenia przez samych Niemców. Wydaje się, że poparli go niektórzy wyżsi dowódcy — specjalnie feldmarszałek Kesselring, który nie podzielał wagnerowskiego zamiłowania do samozniszczenia, na jakie cierpieli niektórzy skazani na zagładę politycy hitlerowscy.

Speer przekonywuje Hitlera

Speer zaprojektował dekret odwołujący zniszczenie przemysłu niemieckiego i po wielu trudnościach uzyskał zgodę Hitlera na nadanie mu mocy prawnej.

Stan psychiczny „fuehrera", jak dowiedzieliśmy się później, pogarszał się jednak szybko w miarę, jak ze Wschodu rosyjskie, a z Zachodu brytyjsko-amerykańskie armie wdzierały się na „świętą" ziemię niemiecką. W marcu 1945 wezwał on Speera i oświadczył mu, że skoro Niemcy przegrały wojnę, to naród niemiecki nie ma prawa żyć. Lepiej będzie, gdy cały naród spłonie, jak każą bogi pogańskie. 19 marca Hitler podpisał nowy dekret „spalonej ziemi", nakazując, aby wszystko, co może mieć jakąkolwiek wartość dla Aliantów, zostało zniszczone.

Czasu było mało. Wielka armia anglo-amerykańska pod dowództwem marszałka Montgomery ruszyła już, by przekroczyć Ren i wedrzeć się do Zagłębia Ruhry. I armia amerykańska, która pod Remagen przekroczyła już Ren, groziła Ruhrze od południa. Speer raz jeszcze odbył konferencję z przemysłowcami Nadrenii. Zdecydowali się przekonać miejscowych „gauleiterów", by nie usłuchali rozkazu Hitlera. Speer podjął raz jeszcze próbę przekonania Hitlera, co mu się ostatecznie udało. Przemysł niemiecki został uratowany.

Co wpłynęło na zmianę stanowiska Hitlera? Dziś znamy już tę sprawę ze zdobytych dokumentów hitlerowskich. W ostatnich dniach wojny Hitler i Speer prowadzili dalsze rozmowy. Faktem jest, że mały czarodziej przemysłu przybył samolotem na ostatnią rozmowę z Hitlerem 23 kwietnia, na tydzień przed jego samobójstwem w bunkrze kancelarii Rzeszy w Berlinie.

Dlaczego uratowano fabryki?

Z dokumentów znalezionych w ministerstwie Speera wynika jasno, że Speer i Hitler oparli swą decyzję nieniszczenia przemysłu niemieckiego na potrójnym wyrachowaniu:

1. że rozbiórka fabryk niemieckich przez Aliantów i obniżenie produkcji przemysłowej Niemiec nie przekroczy pewnej granicy, uwzględniającej podstawowe potrzeby społeczeństwa niemieckiego;

2. że błędy Aliantów zredukują następnie rozbiórkę fabryk i obniżenie poziomu przemysłu;

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

Niemcy pod okupacją

Berlin. Trwający już od dawna spór w sprawie wyborów do zarządów niemieckich związków zawodowych, został ostatecznie rozstrzygnięty na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli. Przedstawiciele mocarstw okupujących Niemcy zatwierdzili statut wyborczy wolnych związków zawodowych i upoważnili zarząd do przeprowadzenia wyborów w najbliższym czasie. Nazwiska kandydatów będą podane na listach w porządku alfabetycznym bez oznaczenia przynależności partyjnej.

Berlin. Na budownictwo w prowincji brandenburskiej przewidziano w roku bieżącym 60 milionów marek, za co zbudowanych ma być 7500 nowych osiedli. Program przewiduje w pierwszym rzędzie zabudowę miejscowości leżących nad Odrą, gdzie zniszczenia były szczególnie wielkie.

Berlin. W czasie procesu członków podziemnej organizacji „Deutsche Freiheitspartei" oskarżony Born zeznał, że zebrania organizacji odbywały się pod pozorem zabaw tanecznych.

Berlin. Były kierownik berlińskiej policji śledczej Blom został skazany na karę 4 lat więzienia. Blom, fałszując swoje dokumenty, uzyskał po zakończeniu wojny stanowisko komisarza policji berlińskiej. Okazało się, że Blom nigdy nie był więźniem politycznym, za którego się podawał, a w obozie koncentracyjnym przebywał jako przestępca kryminalny, wysługując się SS-manom i denuncjując współwięźniów.

Frankfurt. Głównodowodzący strefy amerykańskiej gen. Mac Narney ogłosił, że w strefie amerykańskiej zanotowano 113.461 wypadków gruźlicy, przy czym tylko 15% chorych mogło być umieszczonych w szpitalach.

Koblencja. Belgia zawarła z francuską strefą okupacyjną układ handlowy przewidujący w ciągu 1 roku wymianę towarów na sumę 200 milionów franków belgijskich. Belgia dostarczać będzie głównie rudy miedzi i towary żywnościowe.

Osnabrück. Mieszkańcy terenów, których domaga się Holandia, na wielkim wiecu protestacyjnym uchwalili rezolucję, domagającą się odrzucenia pretensj holenderskich i pozostawienie ich w Niemczech.

Stuttgart. Wirtemberg-badeński min. kultury, Sümpfendorfer, posądzony przez przewodniczącego trybunału denacyfikacyjnego w Stuttgarcie, Franza Karola Mayera, o działalność pro hitlerowską, oświadczył, że sądy denacyfikacyjne nadużywają swej władzy dla walki z przeciwnikami politycznymi. Dochodzenia władz odkryją przeszłość polityczną wysokiego urzędnika „demokratycznych' Niemiec.

Baden-Baden. Na granicy strefy francuskiej i brytyjskiej władze celne wprowadziły ściślejszą kontrolę, która ma zakończyć przemyt i uprawiany tam nielegalny handel. W ostatnim czasie zebrano samych kar pieniężnych na sumę 1.5 mil. marek.

Cuxhaven. Do portu w Cuxhaven przybył trzeci z kolei kontyngent norweskiej armii okupacyjnej, która przejmie część strefy brytyjskiej w obrębie Harzu.

Strofy popielcowe

Nie popiół, a lawę wrzącą chluśnięto nam na głowę
najistotniejszym twierdzeniem — najspokojniejszym słowem —
„Z prochu powstałeś tylko i w proch się jeno zamienisz",
choć duch się niebu wyrywa, lecz ciało ciąży ku ziemi,
Choć czerw śmiertelny cię toczy — upija zwodna słoneczność
— nie podpisany pakt życia na długotrwałą wieczność!
Choć krok za krokiem idziesz w głąb swojej własnej mogiły,
w mylnym poczuciu trwałości i w pełni swej własnej siły —
Kwitniesz — zapuszczasz korzenie na wzór mądrego drzewa,
a nikłą lśnisz pajęczyną na wątłych przydrożnych krzewach —
Chociaż od łez tajonych ślepniesz i oczy ci puchną,
choć skrzysz się w radościach małych — jako w ciemności skrzy próchno.
Lecz tak czy owak będzie — taki jest wyrok. Tak trzeba.
Ugniesz się mocy nieznanej, nim Ktoś ci szepnie „przebacz",
Żeś z prochu powstał tylko i proch zostanie po tobie.
Na znak twojego mijania — Krzyż Mój postawią na grobie.

Janina Zabierzewska Żelechowska

Problemy węglowe

KOPALNIE NA SZPICBERGENIE

Prasa światowa podała ostatnio szereg sensacyjnych wiadomości na temat dyplomatycznych posunięć wielkich mocarstw w odniesieniu do Grenlandii, Islandii i Szpicbergenu.

Archipelag Szpicbergen, położony na Oceanie Lodowatym Północnym, pod 76—80° szer. geograficznej składa się z wysp **Szpicbergen** (37.900 km. kw.), **Edge i Stans-Foreland.** Prócz tych, należy wymienić kilkanaście wysp mniejszych z **Wyspami Niedźwiedzimi** na czele. Łączna powierzchnia archipelagu wynosi 62.920 km. kw. Liczba ludności przed wojną nie przekraczała 3.000 osób.

Przez wiele stuleci wyspy te pozostawały w zapomnieniu. Pierwszą wzmiankę o nich znajdujemy w kronikach islandzkich pod koniec w. XII, pod nazwą Svalbard. W w. XVI podejmują Holendrzy, a za nimi Anglicy, Duńczycy, Norwegowie i inne narody na wodach przybrzeżnych **połów wielorybów.** Już w sto lat później ssaki te wyginęły, pozostaje jednak jeszcze **bogata zwierzyna łowna**, jak niedźwiedź polarny, renifer, lis górski, foka itp., przysparzając śmiałym myśliwym wielkich zysków.

W w. XVII pojawiają się na Szpicbergen pierwsi Rosjanie i Szwedzi. Odkrycie bogactw naturalnych — marmuru, magnezytu, rud żelaza i ołowiu, a w szczególności węgla kamiennego, wzbudziło szersze zainteresowanie Anglików, Norwegów i Rosjan. **Do końca XIX w. narody nie przywiązywały większej wagi do** kwestii **władania tymi wyspami.** Zarówno **największa w tym archipelagu wyspa Szpicbergen, jak i pozostałe wraz z Wyspami Niedźwiedzimi, stanowiły do pewnego stopnia obszar bezpański.** Norwegia widząc, iż stan jej posiadania na Szpicbergenie ulega zagrożeniu, wszczęła kroki na forum międzynarodowym dla zabezpieczenia swoich interesów, co doprowadziło wreszcie do podpisania tzw. układu paryskiego z dnia 9 lutego 1920 r., w którym uznano suwerenność Norwegii nad tymi wyspami archipelagu.

Od roku 1925 wyspy te stanowią prowincję norweską pod nazwą Svalbard.

Odkrycie bogatych złóż węgla, podniosło niesłychanie znaczenie wysp zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

W r. 1899 zaokrętowano pierwsze transporty węgla i w tymże roku powstały tam pierwsze towarzystwa górnicze. **Zapasy węgla na Szpicbergenie oceniane są na 8—9 miliardów ton.** Poza Norwegami, na początku XX wieku przystąpili do budowy kopalń węgla Anglicy, Holendrzy i Szwedzi. **W roku 1931 Holendrzy i Anglicy zrzekają się swych udziałów na rzecz organizacji sowieckiej „Arktik-Ugol" w Moskwie, tak, że panami tamt. kopalń węgla zostaje Norwegia i Związek Radziecki.**

Produkcja węgla postępuje stale naprzód i w r. 1936 osiąga punkt szczytowy wydobyciem 783.800 ton. W ostatnim roku przedwojennym, całość produkcji na Szpicbergenie wyniosła 625,000 ton, z czego według danych urzędowych norweskich 311.600 ton przypadło na norweskie towarzystwo węglowe **„Store Norske Spitsbergen Kullkompani" A/S Oslo, zaś pozostałe 313.000 ton na wspomniany sowiecki „Arktik-Ugol".**

Bezpośrednio przed wojną zarówno Norwegia, jak i Związek Radziecki poczyniły znaczne przygotowania do uruchomienia nowych kopalń, jednak na skutek działań wojennych do zakończenia tych prac nie doszło. Dnia 25 sierpnia 1941, brytyjska flota przystąpiła do ewakuacji znajdującej się na wyspach ludności, zaś kopalnie i osiedla robotnicze zostały zniszczone. **Jesienią 1943 r. wtargnęli na wyspy Niemcy i dokonali dalszych zniszczeń, wzniecając przede wszystkim w kopalniach pożary.** Do dziś dnia na niektórych pokładach nie zdołano jeszcze opanować ognia.

W r. 1945, Norwegowie podjęli na nowo eksploatację swych kopalń, na początku z niewielkimi rezultatami. **W r. 1946 wydobycie wyniosło zaledwie 43.000 ton.** Koła fachowe spodziewają się jednak w roku następnym podnieść produkcję do 500.000 ton, zaś w latach późniejszych do 1 miliona. W r. 1946 rozpoczął odbudowę zniszczonych kopalń również Związek Radziecki i w roku bieżącym zamierza przystąpić do wznowienia produkcji. **Dla Związku Radzieckiego uruchomienie tych kopalń i ich eksploatacja przedstawia szczególne znaczenie z uwagi na zaopatrzenie floty handlowej i rybackiej na Oceanie Lodowatym.**

Z powodu wielkiej zawartości popiołu w szpicbergeńskim węglu, **norweskie spółki akcyjne przystąpiły do opracowania planu budowy na wyspach zakładów syntetycznych paliw płynnych. Towarzystwo „Norsk Hydro!"** wydało w tym celu na budowę zakładu doświadczalnego 2 milionv koron.

Zasadniczym warunkiem dla przewidzianego rozwoju produkcji węgla, stanowi normalne funkcjonowanie żeglugi między Szpicbergenem a portami kraju macierzystego. **Polarne warunki bytowania ludzkiego, złe warunki atmosferyczne, mgły i kra lodowa, stanowią na tym polu znaczne przeszkody.** Wynalezienie nowoczesnych urządzeń radiowych i sygnalizacyjnych spowodowało jednak, iż **żegluga między Tromsö, a Szpicbergenem** (około 800 km) **odbywa się obecnie bez przeszkód przez okres 9 miesięcy, bez względu** na porę dnia i nocy, zamiast dawnego krótkiego okresu czterech miesięcy. (Br.)

Stare druki mazurskie

Ciekawa wystawa w Olsztynie

Olsztyn. Początki piśmiennictwa polskiego na Mazurach sięgają dawnych czasów. Pierwsze wzmianki, które rzucają światło na historię piśmiennictwa polskiego, znajdujemy w źródłach niemieckich. Wskazują one, że książki i czasopisma polskie odegrały wielką rolę w dziele rozszerzania kultury na Mazurach.

Pierwsza drukarnia polska została założona w Ełku w styczniu 1536 roku przez Jana Malęckiego z Krakowa. w następnych latach rozpoczęła ona drukowanie książek polskich, a później pisma codziennego — „Gazeta Ludowa".

Pierwsze pismo polskie ukazuje się w Królewcu, „Poczta Królewska", wydawane przez drukarza Zenkiera w okresie od 6. 8. 1718 r. do roku 1720. Następne pisma powstają w różnych miastach Pomorza Wschodniego. Był okres, że **na ogólną liczbę 8 wychodzących pism, 7 drukowanych było w języku polskim, a 1 w języku niemieckim.** Władze pruskie, które z niepokojem śledziły rozwój piśmiennictwa polskiego, prace polskich drukarń i wydawnictw, zaczęły tedy stosować represje w stosunku do uczonych i działaczy polskich, a zakłady drukarskie ulegały stopniowej konfiskacie.

Buntował się lud mazurski na bezprawie i stosowany terror. Zakładano nowe pisma, sprowadzano potajemnie czcionki i książki polskie, lecz nie mając znikąd pomocy, musiano zrezygnować z drukowania książek na miejscu i korzystano z zachowanych książek polskich, które pieczołowicie przechowywane, przechodziły z pokolenia na pokolenie.

Z jak wielkim pietyzmem przechowywane były książki polskie, a nawet stare gazety, świadczy wystawa starych druków polskich, zorganizowana przez Instytut Mazurski w Olsztynie. Mimo wiekowych prześladowań, mimo przejścia przez te ziemie strasznej zawieruchy wojennej, część czasopism i książek polskich ocalała. Zostały one udostępnione ogółowi społeczeństwa przez lud mazurski. Pokryte patyną wieków, przemawiają do zwiedzających silniej, aniżeli niejeden argument słowny.

Wystawa podzielona jest na okresy, w których zostały wydane książki i czasopisma polskie i obejmuje: wiek XVI, w którym ukazały się 3 książki Jana Maleckiego, dalej widzimy — 3 fotografie i 1 książkę drukowaną w Królewcu, napisaną przez Jana Suklecjana, 2 fotografie i 3 książki Stanisława Murzynowskiego, 1 fotografię strony tytułowej książki Wojciecha Nowomiejskiego, 1 fotografię i 2 książki Marcina Kwiatkowskiego z Różyc (inaczej Płachta, dworzanin królewski), 1 fotografię i 1 książkę Hieronima Maleckiego 1 książkę wydaną przez Jana Radomskiego, proboszcza z Nidzicy (na uwagę zasługuje pierwszy kancjonał ewangelicki w języku polskim).

Wiek XVII reprezentowany jest przez 2 książki ks. Samuela Dombrowskiego, wiek XVIII przez egzemplarz czasopisma „Poczta Królewska" oraz szereg książek, przeważnie treści religijnej, drukowanych w Królewcu. Z wieku XIX zachowała się spora liczba różnych książek i czasopism, **które były drukowane w Piszu, Gdańsku, Szczytnie, Olsztynie, Działdowie i w Ełku.** Znajdują się tam książki **Krysztofa Celestyna Mrongowiusza, Gustawa Gizewiusza - Giżyckiego, Wojciecha Kętrzyńskiego, Jana Karola Sembrzyckigo, egzemplarze „Przyjaciela Ludu Łęckiego", „Mazura"** (w jednym z numerów pisma „Mazur" znajduje się opis, jak Adam Mickiewicz oddaje hołd Mrongowiczowi z Olsztynka), **„Gazety Łęckiej", „Gazety Ludowej", „Gazety Olsztyńskiej"** itp. Wiek XX — do roku 1945 — to okres silnego nacisku germanizacyjnego i terroru. „Plebiscyt" w r. 1920 przyniósł groźne następstwa, które zagrażały całkowitą zagładę piśmiennictwu polskiemu i narodowi. **Znajdujące się na wystawie eksponaty z okresu przed i po „plebiscycie" świadczą o walce i determinacji ludu polskiego, który mimo wszystko wierzył w lepsze jutro.** (Na uwagę zasługują odezwy do ludu mazurskiego i rękopisy znanego poety mazurskiego, Michała Kajki).

Wystawa obejmuje również portrety czołowych działaczy mazurskich, pisarzy, fotografie polskich zabytków, drzeworyty itp. Zamykają je wydawnictwa z okresu powojennego, które omawiają problemy i zagadnienia bieżące.

Antoni Kwiatkowski

Życie kulturalne w kraju

Pismem Ministerstwa Oświaty z dnia 18 stycznia br. czasopismo „Ziemia", polecone zostało bibliotekom uczniowskim starszych klas szkoły powszechnej, szkół średnich wszystkich typów, nauczycielskich i pedagogicznych.

*

Wyjechał z Rzymu do kraju polski dramaturg Roman Brandstaeter. Przez ostatnie siedem lat Brandstaeter przebywał na Bliskim Wschodzie, a ostatnio we Włoszech, gdzie ukończył dramat o Mickiewiczu. Jego sztuka „Powrót syna marnotrawnego" wystawiona będzie niebawem w Pradze i Wiedniu.

*

W bieżącym roku przypada rocznica 800-lecia istnienia Strzelna, miasteczka, oddalonego o 21 km. od Inowrocławia. Strzelno wymienione było po raz pierwszy w dokumentach z r. 1147 jako wieś, a wkrótce potem jako miasto i jest pod tym względem jedną z najstarszych miejscowości w Polsce. Strzelno zasłynęło w ub. roku z odkryć architektonicznych, jakich dokonano w tamtejszym kościele pochodzącym z XII wieku.

*

Na Pomorzu istnieje 131 szkół zawodowych rozmaitych typów. Szkół technicznych było na Pomorzu przed wojną zaledwie 3, obecnie jest ich 18. Kształci się w nich 2.800 młodzieży. Z osiągnięć szkolnictwa zawodowego na szczególne podkreślenie zasługuje założenie we Włocławku pierwszego w Polsce Liceum Papierniczego.

*

Stare bałtyckie miasto Tolkmicko jest od dawien dawna ośrodkiem ceramiki kaszubskiej. W mieście tym żyją rodziny, których członkowie zajmują się rzemiosłem ceramicznym od szeregu wieków. Piękne kształty i specyficzny wzór kaszubski polewanych kolorowo glinek przechowały się w nieskazitelnym stanie do dnia dzisiejszego.

W Tolkmicku powstały przed sześcioma miesiącami Bałtyckie Zakłady Ceramiczne. Produkcja już ruszyła. Fabryka wyrabia obecnie ceramikę użytkową i artystyczną (miski, kubki, komplety śniadaniowe, popielniczki galanterię).

W początkach kwietnia br. odbędzie się w Toruniu pierwszy powojenny zjazd geografów z całej Polski.

*

Rada Książki na ostatnim zebraniu plenarnym wysłuchała zbiorowego referatu na temat aktualnego stanu książki w Polsce, po czym przeprowadziła dyskusję; w której wyniku przyjęto rezolucję głoszącą m. in.:

Rada Książki witając z żywym zadowoleniem rozwój akcji wydawniczej prowadzonej przez przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne; których ogólna liczba przekracza już trzyśta i uznając w pełni znaczne podniesienie się poziomu wydawnictw pod względem wartości merytorycznej; formy i szaty zewnętrznej — zwraca uwagę na niewypełnione dotychczas luki w działach najpotrzebniejszych i najbardziej poszukiwanych wydawnictw (jak np. encyklopedie), dublowanie wydawnictw nie wnoszących nic nowego; a wreszcie nawet nadprodukcję w niektórych działach.

Przeszło 123 tys. gospodarstw

obsadzono na Dolnym Śląsku

Wrocław. Jak wynika z najnowszych danych statystycznych Woj. Wydziału Osiedleńczego, stan ludności woj. wrocławskiego na dzień 1 lutego br. wynosił prawie **1.600.000 osób**, co w porównaniu do stanu z dnia 15 stycznia wykazuje wzrost ludności Dolnego Śląska o **ponad 5 tys. osób.**

Polaków na Dolnym Śląsku znajduje się obecnie **1.396.302,** a więc w ciągu dwóch tygodni cyfra Polaków **wzrosła o przeszło 12 tys.**

We wsi znajduje się **732.026 Polaków,** w miastach **664.276**. Niemców stale ubywa na terenie Dolnego Śląska. Na dzień 1 lutego znajdowało się w woj. wrocławskim **203.207 Niemców,** ubyło więc w ciągu dwóch tygodni **ponad 8 tys.** wrogiego nam elementu.

Jeśli chodzi o zajęte na terenie Dolnego Śląska gospodarstwa, cyfra ta wynosi ogółem **123.836,** bez pow. Legnica, który nie posiada kompletnych danych. Najwięcej gospodarstw obsadzonych bo **6.351, jest w pow. Lubań.** Następnie idzie z kolei **pow. Głogów z 6.139** gospodarstwami, oraz **Lwówek,** posiadający **5.670** gospodarsw. Najmniej gospodarstw znajduje się w pow. **Żegań,** bo zaledwie **2.010,** a następnie w pow. **Dzierżaniów — 2061.**

Wykonawcy ostatniej woli Hitlera

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

3. że wzrastające nieporozumienia polityczne między sojusznikami zatrzymają w końcu zupełnie umniejszenie przemysłu niemieckiego.

Hitler ufał całkowicie swej „intuicji" i błąd ten na płaszczyźnie strategii wojskowej, kosztował go przegranie wojny i życie. Lecz w sprawie ratowania przemysłu niemieckiego, podstawy niemieckiej siły wojskowej nie można mu dziś zarzucić błędnej intuicji.

Musi on się zaśmiewać w swym grobie — jeżeli w grobie spoczywa — widząc, jak wszyscy sojusznicy prześcigają się w staraniach rozbudowania przemysłu niemieckiego. Śmiał się na pewno, słysząc przemówienie **b. sekretarza stanu J. F. Byrnesa w Stuttgarcie,** głoszącego z dumą, że Stany Zjednoczone popierać będą powrót Zagłębia Ruhry i Nadrenii pod władzę Niemców z tej osobliwej racji, że **„o ile Stanom Zjednoczonym wiadomo, ludność Nadrenii i Zagłębia Ruhry pragnie pozostać zjednoczona z resztą Niemiec".**

Nie żyjący „fuehrer" śmiał się się na pewno nad raportem **Komitetu Colmar House** w Stanach Zjednoczonych, żądającym obniżenia odszkodowań niemieckich, podwyższenia produkcji niemieckiego przemysłu, udzielenia Niemcom natychmiastowej pożyczki z Banku Eksportowo - Importowego, osłabienia polityki denacyfikacyjnej, ponieważ jest ona „nieskuteczna", argumentując to wszystko twierdzeniem, że odbudowa Europy jest zależna od odbudowy Niemiec.

Odbudowa Europy, jak niedawno podkreślił **John Foster Dulles,** nie zależy od przywrócenia Niemiec do dawnego stanu, lecz od odbudowy produkcji Zagłębia Ruhry i Nadrenii pod wspólną kontrolą dla całej Europy, a nie tylko dla Niemiec.

Na pewno jest jeszcze za wcześnie, by powiedzieć, że Hitler i Speer omylili się. Zwycięzcy zdają się robić co tylko mogą, by dowieść, że mieli oni rację".

(ZAP)

Nowa partia samochodów dla Polski

Warszawa (PAG) Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe otrzymały dużą partię samochodów marki „Gaz" (sowiecki typ Forda) posiadających doskonałe ogumowanie. Po przeglądzie technicznym maszyny rozprowadzone zostaną pomiędzy instytucje państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

W związku z planem rozdzielnictwa odbyła się w Państwowych Zakładach i Warsztatach Samochodowych konferencja z udziałem przedstawicieli motoryzacji władz państwowych i spółdzielczych oraz przedstawicieli zainteresowanych przedsiębiorstw prywatnych.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Piątek, dnia 21 lutego bm.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu audycja na „Dzień dobry", 7.05 7.15 wiadomości poranne, 7.35 program na dzień bieżący, 7.40 muzyka poranna, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń, 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 pieśni St. Moniuszki, 12.55 10 minut poezji, 13.05 muzyka obiadowa, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 wiadomości sportowe, 14.40 skrzynka dziecięca, 15.00 słuchowisko dla dzieci, 15.25 przy głośniku, 15.30 pogadanka sportowa, 15.40 zagadki muzyczne, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 audycja dla chorych, 16.45 głos młodych, 16.55 audycja dla młodzieży, 17.05 u naszych przyjaciół, 17.25 koncert, 17.55 z życia kulturalnego, 18.00 audycja wojskowa, 18.07 muzyka wojskowa, 18.30 poradnik językowy, 18.45 muzyka ludowa, 19.15 felieton, 19.25 koncert symfoniczny w przerwie dziennik wieczorny, 21.45 radiowy uniwersytet ludowy, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 audycja rozrywkowa, 22.50 audycja literacka, 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na dzień następny, 23.35 koncert życzeń, 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu.

35 km od granicy niemieckiej

Ośrodek Polaków z Jugosławii

Bolesławiec. W bladym, jakby nierzeczywistym świetle księżyca, Bolesławiec wydawał się dziwnie miłym, cichym i ładnym miasteczkiem. Wrażenia tego nie zatarł i dzień, mimo, że ujawnił dziury w chodnikach i odarł z wszelkiej tajemniczości dziwaczne kształty wypalonych lub zburzonych kamienic.

Aczkolwiek miasto jest w połowie zniszczone, nie robi bynajmniej przykrego wrażenia. Wprost przeciwnie. Tu, w odległości 35 km w linii powietrznej od granicy Niemiec — tu właśnie czujemy się swojsko. Tę atmosferę swojskości wytwarzają może śpiewające z lwowska kobiety na rynku, a może świadomość, że kościół ewangelicki został zbudowany na starym zamku piastowskim — i że zachowane do dziś resztki murów stanowiły w XII wieku część polskich fortyfikacyj miejskich.

HISTORIA

Jak wyglądała przeszłość Bolesławca? — Rok tysięczny: Przy trakcie z Wrocławia do Legnicy, prowadzącym w głąb krainy Miśni, nad rzeką zwaną dziś Bobrem, leżała wioska dość szeroka, znana pod nazwą „Trzy Karczmy", ponieważ znajdowały się tam aż trzy karczmy dla przejezdnych.

Po pokoju budziszyńskim Bolesław Chrobry, zabezpieczając sobie aż do dalszych napaści granice zachodnie, obwarowuje Wrocław, Głogów i inne śląskie miasta oraz buduje nowe zamki, a właściwie grody warowne. Jeden z takich grodów powstaje nad Bobrem w pobliżu „Trzech Karczem". Nazwał go król Bolesławcem i osadził w nim kasztelana. Rychło zaludniło się podgrodzie rzemieślnikami różnego pokroju. Przybywa domów i ludzi. W końcu XII wieku książę Śląski Bolko I nadaje Bolesławcowi prawa miejskie, otaczając go murem i basztami. Po oderwaniu Śląska od Polski Bolesławiec dostaje się kolejno pod panowanie Czech, Austrii i od 1740 roku — Prus.

Na wiosnę 1945 roku powiał nad miastem biało-czerwony sztandar na znak powrotu tej ziemi do prawowitych właścicieli.

Z wiosną tego roku kreśli się nowa, jakże odmienna historia Bolesławca. Życie zaczęło się tu dosłownie od nowa. Do końca roku 1945 Bolesławiec był właściwie punktem etapowym dla powracających z Niemiec jeńców różnych narodowości, którzy mieli tutaj swoje obozy przejściowe. Mimo zamieszania, jakie panowało w owych miesiącach, działały już w mieście polskie władze cywilne. Pracował już wydatnie także i przemysł.

PO WOJNIE

W listopadzie ubiegłego roku rusza — jako pierwsza — garncarnia, a w grudniu kopalnia kwarcytu w Ołdrzychowie. Bolesławiec — był bowiem przed wojną słynny ze swoich pięknych wyrobów ceramicznych, a Bolesławiec — powiat — ze swych licznych, bogatych pokładów i kopalń kwarcytu.

Właściwie jednak planowe zasiedlenie miasta i powiatu rozpoczęło się dopiero z wiosną ubiegłego roku. Obecnie zaludnienie miasta wynosi około 4000 osób, nie licząc znacznej — stosunkowo — ilości wojska. Są to w połowie repatrianci zza Buga, reszta zaś, to w dużej większości przybysze z województw centralnych. Życie miejskie pulsuje dość słabo, mimo, że miasteczko jest siedzibą władz miejskich i powiatowych, a wkrótce będzie siedzibą podwojewództwa. Jest tu także szkoła powszechna i gimnazjum, powstaje również liceum w ładnym budynku komendantury wojennej, która wkrótce ulegnie likwidacji.

Sklepy w mieście — przeważnie spożywcze i jadłodajnie. Samorząd miejski nie jest zasobny, nie otrzymuje dotacyj i nie posiada z wyjątkiem łaźni żadnych dochodowych przedsiębiorstw, które by dały fundusze na uruchomienie czy to warsztatów rzemieślniczych, czy też licznych na tym terenie zakładów ceramicznych. Coś niecoś jednak już się w tych dziedzinach robi. Otwiera się wkrótce wojewódzka przędzalnia i powoli przeprowadza się remonty fabryczek ceramicznych. Zwłaszcza te ostatnie, choć mocno zdewastowane, warte są zachodu i pieniędzy.

POLSCY REEMIGRANCI

Najciekawszą jednak osobliwością Bolesławca są tak zwani „Jugosłowianie", czyli polscy reemigranci z Jugosławii. Większość z nich, to ludzie młodzi, urodzeni na obczyźnie. Niektórzy nie znają nawet ojczystego języka. Mimo to, na pierwsze hasło powrotu rzucili bez namysłu gorące słońce Południa i... z krzakami winorośli oraz skromnym dobytkiem przyjechali znowu do ciężkiej pracy, tym razem dla własnej ojczyzny.

Jako rolników, rozlokowano naszych braci z Jugosławii na gospodarstwach w powiecie, część zaś pracuje w miejscowych kopalniach kwarcytu.

Starosta bolesławiecki, Jan Kumosz, energiczny, młody, świetnie mówiący po polsku, jest faktycznym przywódcą tej kolonii. Dziad jego wyemigrował — podobnie jak inni — pod wpływem austriackiej propagandy i uprawiał bośniackie pola. Janka, urodzonego już w Bośni, ciągnęło jednak do kraju. Przyjechał raz na obóz harcerski, drugi raz na jakiś kurs pedagogiczny, oczywiście zakochał się po uszy i już z żoną wrócił do Jugosławii.

Rok 1939. Wojna. Nie ominęła ona i Jugosławii. Polacy są morzutnie zaciągają się do partyzantki. Obiecują im, że po rozgromieniu Niemców otrzymają pełnię praw obywatelskich, lub też będą mogli bez przeszkód wrócić do Polski. Nasi bracia wybierają to drugie. Jan Kumosz, jeden z byłych dowódców polskiego batalionu w listopadzie 1945 roku przyjeżdża do Warszawy i wyrusza na Ziemie Odzyskane, by wyszukać odpowiedni do osiedlenia teren. Wybór padł na Bolesławiec.

5 kwietnia 1946 przybywa pierwszy transport z Jugosławii Polaków, a transportów tych jest 32. Wrócili prawie wszyscy emigranci w liczbie około 17.000. Jesteśmy zadowoleni z powrotu — stwierdza starosta Kumosz — chcemy tu pracować i mam nadzieję, że będziemy naprawdę konstruktywnym elementem na Ziemiach Zachodnich.

Polacy z Jugosławii cieszą się dużą sympatią rodaków, którzy podziwiają zaradność i energię, z jaką przybysze urządzają się na nowych siedzibach, a lubią ich za wesołość i beztroski humor.

Nie szeroki rozmach cechuje życie Bolesławca i powiatu, ale skupiona energia i zdecydowana wola jego mieszkańców, wola mrówczej, owocnej pracy, której rezultaty dopiero będą widoczne. Ale może to i lepiej.

Zofia Rudowska

Teatr Miejski w Opolu

»Zaczarowane Koło« L. Rydla

„Zaczarowane koło" L. Rydla stanowi od dnia krakowskiej prapremiery jedną z najbardziej „żelaznych" pozycyj wielkiego repertuaru. Kiedyś alegoryzm i fantastyczność Rydla zjednały mu wielu przyjaciół ale i wielu wrogów. Dziś spoglądamy — my ludzie powojenni — bez namiętności na ową baśń sceniczną, baśń, w której słowo Rydla zaklęło ludzi żywych i świat pozaziemski, w którym zło determinuje się z nieledwie fatalistyczną nieuchronnością, gdzie dobro kryć się musi pod łachmanami leśnego dziadka, względnie kusą siermięgą wiejskiego pastuszka, głupiego Maciusia, tak zupełnie jakby zło i wielkość tego świata jeno w parze chadzać musiało.

„Zaczarowane koło" jest także dramatem serc ludzkich: tych maluczkich (Młynarzowej) i tych wielkich (Wojewody). I tu i tam owo ziemskie „szczęście" pojęte rozmaicie, zdobywane jest wszelkimi sposobami, nie cofając się nawet przed zbrodnią. I Młynarka i Wojewoda gotowi są zaprzedać dusze „diabłu". Ekspiacja przychodzi za późno. W sztuce nieledwie nie ma dla niej miejsca.

Ten pesymistyczny pedagogizm Rydla nie czyni na nas już tak dojmującego wrażenia, jak to kiedyś być musiało. Więcej dostrzegamy w „Zaczarowanym Kole" baśni, niż dramatu, chociaż ten ostatni nawet niewątpliwie jest dominantą sztuki.

W Opolu wystawiono „Zaczarowane koło" z dużym nakładem artystycznym i materialnym. Dyr. Stańko, jako reżyser opracował sztukę starannie chociaż nie ustrzegł się od kilku potknięć natury czysto reżyserskich (scena z katem pod domkiem młynarza). Baśniowość „Koła" została należycie podkreślona i wyzyskana. Węzeł dramatyczny odpowiednio stopniowany, posiadał właściwą dynamikę i — końcową — rozdzierającą wymowę.

Jeżeli chodzi o obsadę (wymieniamy w kolejności afisza) pyszną postać wojewody dał Posiadłowski, postać, której duma szaleńca, zawiść i pragnienie zaszczytów przysłoniły świat cały. Wojewodzianką — niewdzięczna to rola — była Królówna, Kasztelanem Stanik, Chojnackim Hupałło. Organistą Bay-Rydzewski aktor niewątpliwie utalentowany, Młynarz w wykonaniu Kosmalewskiego posiadał zbyt wiele wigoru, jak na intencję Rydla. Maryna, młynarka, to jedna z tragicznych osi owego młyna mielącego namiętności ludzkie aż do zatraty. Wydrzyńska, kreująca tę rolę miała w sobie straszliwą, niszczącą dynamikę, ów płomień namiętności, który spala siebie i innych. Miała też urok, któremu nie mógł się oprzeć Jaglek młynarczyk. W tej ostatniej roli zobaczyliśmy Żyłę i możemy jedynie powiedzieć, że był dobrym partnerem Maryny. K. Feldmanówna miała ów księżycowy urok pastuszka, miała to zasłuchanie i tę przedziwną wiarę w moc dobra. Drwalem był Judeyko. Żałujemy, że nie dopisała mu pewna wstrzemięźliwość. Bo rutą zaiste doskonałym tak w masce, geście jak i w słowie był Sądecki. On i „Kusy" (Jabłoński) tworzyli świetną parę. Niewdzięczną rolę kata odegrał Gruca. Tańce układu Michalczykówny zupełnie na poziomie. Nie na poziomie i miejscu natomiast była oprawa muzyczna — owe „rogi" myśliwskie odegrane na klawikordzie. Również „szlachta", „hajducy" „popielicy" występowali jedynie na afiszu w liczbie mnogiej. Dekoracje Łańcuckiego doskonale oddały nastrój.

W sumie — aby postawić kropkę nad „i" — zobaczyliśmy przedstawienie udane i wartościowe. (JP)

Centrum lotnicze na Okęciu

Rozwój Instytutu Technicznego

Warszawa. Cały nasz techniczny dorobek lotniczy uległ w czasie działań wojennych zniszczeniu, a liczne kiedyś szeregi dobrych fachowców zostały rozproszone i dotkliwie przerzedzone.

Toteż z prawdziwą radością powitać należy inicjatywę nielicznych „ludzi lotnictwa", którzy w niesłychanie trudnych warunkach podjęli niełatwe zadanie odbudowy poniesionych strat i podniesienia naszej techniki lotniczej do współczesnego poziomu.

Czołowe miejsce wśród naszych zakładów lotniczych zajmowały przed wojną fabryki PZL na Okęciu; obecnie na gruzach tej fabryki odbudowuje swoje zakłady Instytut Techniczny Lotnictwa (ITL) i powstałe w połowie zeszłego roku Centralne Studium Samolotów, (CSS). Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego. W części wykończonych pomieszczeń rozpoczęto pracę. Równocześnie postępuje szybko dalsza odbudowa warsztatów i laboratoriów.

Obydwie instytucje, których zadania ściśle się zazębiają i dopełniają, od początku bezpośrednio ze sobą współpracują i wzajemnie się wspierają. Prace badawczo-naukowe ITL będą w coraz większym stopniu oparciem dla pracy konstrukcyjnej CSS i nawzajem sugestie konstruktorów wzbogacą inicjatywę badawczą ITL.

CSS uruchomiło biuro konstrukcyjne i odbudowuje warsztaty, mając w założeniu konstrukcję i budowę pierwowzorów samolotów, silników lotniczych i sprzętu dla potrzeb lotnictwa cywilnego i wojskowego oraz studium konstrukcyjne wzorów doświadczalnych.

CSS posiada obecnie w opracowaniu konstrukcyjnym trzy pierwowzory, zamówione przez Departament Lotnictwa Cywilnego Min. Komunikacji, a mianowicie:

1) będący na ukończeniu samolot szkolny CS 10, dwumiejscowy dolnopłat konstrukcji mieszanej z silnikiem WALTER—MIKRON o mocy 65 KM.

2) szkolny akrobacyjny CS 11, dwumiejscowy dolnopłat, z silnikiem WALTER „MINOR I" o mocy 150 KM, przeznaczony dla dalszego doskonalenia w pilotażu, oraz

3) komunikacyjny CS 12, dwunastomiejscowy dolnopłat dwusilnikowy o dźwigu handlowym 1000 kg., konstrukcji całkowicie metalowej.

Założenia i warunki techniczne opracowane wspólnie przez ITL, Departament Lotnictwa Cywilnego i Centralne Biuro Studium uwzględniają dostatecznie potrzeby lotnictwa cywilnego, jak też obecne możliwości i dążenia naszego przemysłu lotniczego.

Biuro Konstrukcyjne CSS, rozpoczęło studium niektórych zadań wojskowych, mając w programie również opracowanie pierwowzorów doświadczalnych helikoptera i samolotu o wielkiej szybkości z napędem odrzutowym.

W dziale silnikowym jest w konstrukcji mały dwucylindrowy 30-to konny silnik dla motoszybowców. W dalszym programie tego działu jest większy silnik tłokowy rzędu 450 — 600 KM, oraz silnik strumieniowo-odrzutowy. W dziale sprzętu są w opracowaniu niektóre przyrządy pokładowe i inne urządzenia samolotów. Inst. Techn. Lotnictwa, uwzględniając aktualne potrzeby CSS, buduje w pierwszym rzędzie te urządzenia, na których musi się opierać w swojej pracy konstruktor. Toteż w niedługim czasie będzie uruchomiony średniej wielkości normalny tunel aerodynamiczny, w którym będzie można przeprowadzać badania na nowych modelach projektowanych samolotów. W dalszej rozbudowie labaratorium aerodynamicznego ITL, jest przewidziany tunel o większych rozmiarach oraz tunel o wielkiej prędkości przepływu strumienia.

Dla umożliwienia sprawdzenia wytrzymałości samolotu, ITL buduje nowoczesne urządzenia uniwersalne, na których będzie można przeprowadzać statystyczne próby obciążeń całych płatowców o dowolnych rozmiarach.

Należy przypuszczać, że ten szybko rozwijający się ośrodek polskiej twórczej myśli w dziedzinie techniki lotniczej, skupi w krótkim czasie wszystkich doświadczonych fachowców, których okoliczności zmusiły do lądowania w niewłaściwej przystani, że jego szeregi uzupełnia z roku na rok młodzi adepci opuszczający uczelnie, że w krótkim czasie staniemy znowu wśród innych z własnym dorobkiem, którego się nie powstydzimy.

już mowy, byśmy sobie mogli dowolnego dnia pojechać na wyprawę. Musieliśmy czekać, aż nadejdzie nasza kolejka. Według załączonego planu wypadało to na nas dopiero dnia 25 sierpnia.

— Get me the headquartets¹) — zwróciłem się do czekającego w milczeniu Franka.

— Po co? Wszystko jest przecież jasne, po co ci telefonować do dowództwa? Za dziesięć minut możecie lecieć, gdzie wam się tylko spodoba, nawet na księżyc. Mamy parę ładnych lotów uplanowanych, zrobicie je, jak przyjdzie czas — zaprotestował Frank.

— Popatrz na ten swój papier uważnie, a będziesz wiedział, o co mi chodzi. Uważnie, mówię. Dzisiaj jest 14 sierpnia, prawda? Plan przewiduje zaś rozpoczęcie kolejki lotów od dnia 15 sierpnia.

— Nic nie rozumiem — skrzywił się Frank. — O co chodzi? Jutro zaczyna się kolejka, na nas wypada za dziesięć, nie, za jedenaście dni. Jasne! Chodźmy lepiej na szklankę herbaty do NAAFI²), możesz mnie podwieźć swoim służbowym samochodem, nogi mnie już ze starości bolą.

— Napijesz się jeszcze tej „tea" dosyć. A sprawa jest jasna — uśmiechnąłem się do niego. — Jaśniejsza od słońca. Tylko, że przed rozpoczęciem kolejki mamy jeszcze dobre dwadzieścia godzin czasu. A przez dwadzieścia godzin można piękny lot wykonać.

Frank spojrzał na mnie, jakby chciał powiedzieć „gdzie ci się idioto spieszy", nie protestował już jednak i zrezygnowawszy na razie ze swego „cup of tea" podniósł słuchawkę.

¹) Połącz mnie z dowództwem
²) Kantyna.

dach bomb, pojawiały się one rzadko, pojedynczo i nasza tablica nie notowała od wielu dni żadnych zmian. Posiadaliśmy już na koniec ponad osiemdziesiąt „doodlebug'ów" i chcieliśmy koniecznie dociągnąć do setki, szanse jednak były słabe. Poczęliśmy się nieco nudzić. Wisiało się godzinami nad Kanałem bez żadnego rezultatu i wracało się do domu z pustymi rękami.

Piloci poczęli narzekać, poziom latania się obniżał, nastrój się psuł. Na loty wybierano się już bez entuzjazmu, można było coraz częściej usłyszeć, że my tu marnujemy czas, podczas, kiedy można by coś naprawdę pożytecznego zrobić. Trzeba było temu zaradzić.

Rada była prosta i niewiele trzeba było czasu, by ją odkryć. Z doświadczenia wiedziałem, że nic lepiej nie wpływa na naszych pilotów, jak akcja. Prawdziwa akcja nad terenem nieprzyjaciela, prawdziwa operacja i szanse prawdziwej walki. Krótka kalkulacja wskazywała, że przy obecnym natężeniu pracy moglibyśmy doskonale wykonywać wszystkie nakazane patrole przeciw „Latającym Bombom" i jednocześnie posiadać co najmniej sześć maszyn gotowych do innych zadań. Postanowiłem sobie, że zorganizuję to inne zadania, a mianowicie loty bojowe ponad nieprzyjacielskim terytorium, tak zwane „Rengers". Były to loty, podczas których nasi myśliwcy zapuszczali się na niewielkiej wysokości głęboko na tyły przeciwnika, szukając tam guza i starając się zaskoczyć niemieckie samoloty w powietrzu. „Mustangi" znakomicie nadawały się do tego rodzaju zadań, a zasięg ich pozwalał na operowanie na tak dalekich tyłach, że Niemcy rzeczywiście byliby przyjajani niespodziewanie.

Niewiele się namyślając wybrałem się pewnego dnia do stacyjnego „intelligence office", gdzie funkcjonował

Kronika lokalna

WE WROCŁAWIU — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kościuszki 49, telefon 253.

W JELENIEJ GÓRZE — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kolejowej 18, telefon 22-09.

W WAŁBRZYCHU — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Marszałka Stalina 2, obok pl. Grunwaldzkiego.

W BYTOMIU — Redakcja i Administracja mieści się przy Placu Stalina 10, nr. telefonu 24-18.

W GLIWICACH — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Zwycięstwa 31, telefon Gliwice 44-13.

W SOSNOWCU — Redakcja i Administracja mieści się przy ulicy 3 Maja 23, telefon 62-479. Administracja przyjmuje ogłoszenia z terenu Zagłębia.

Wrocław. Józef Kleczewski zameldował milicji, że przy ul. Olszewskiego 126 leży trup mężczyzny. Po udaniu się na miejsce funkcjonariuszy M. O. stwierdzono, że zabitym jest Stefan Tyszkiewicz, zam. przy ul. Wincentego 114.

Tyszkiewicz udał się po drzewo do rozbitego domu w dzielnicy Biskupin, gdzie spadł z 2 piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przesłano do zakładu medycyny sądowej. (st)

Auto gen. Popławskiego uległo wypadkowi

Wrocław. U wylotu ulicy **Wrocławskiej i rynku w Oleśnicy samochód ciężarowy fabryki uszczelnień wyrobów gumowych w Łodzi, prowadzony przez szofera Mariana Zakrzewskiego, jadąc nieprzepisowo, zderzył się z samochodem osobowym gen. broni Popławskiego. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.**

Winę wypadku ponosi szofer Zakrzewski, który został zatrzymany i przekazany prokuratorowi Sądu Okr. w Oleśnicy. (st.)

Odbudowa Wrocławia

postępuje naprzód

Wrocław. W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym w stolicy Dolnego Śląska, czyni się już obecnie przygotowania, by z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych, można było przystąpić do prac na wielką skalę.

Niezależnie od kredytów na akcje odbudowy, uchwalonych przez Zarząd Miejski, o czym donosiliśmy już obszernie przed paroma dniami, również Wrocławska Dyrekcja Odbudowy stara się o poważne kredyty w Min. Odbudowy. Kredyty te pozwolą postawić akcje odbudowy Wrocławia na właściwym poziomie. Już obecnie Dyrekcja Odbudowy uzgadnia z poszczególnymi zakładami użyteczności publicznej m. Wrocławia najpilniejsze inwestycje, które mają pójść na pierwszy plan w nowym sezonie budowlanym w ramach Planu 3-letniego.

Na budownictwo mieszkaniowe Wrocławska Dyrekcja Odbudowy projektuje kredyt w wysokości 200 milionów zł., co łącznie z kredytami Zarządu Miejskiego dałoby kwotę pół miliarda zł. na zakłady użyteczności publicznej. Wr. Dyrekcja Odbudowy projektuje kredyt na okres 3-letni na roboty rozbiórkowe 163 miliony zł., na drogi i mosty na rok 1947 8 milionów zł., (na cały okres 3-letni na drogi i mosty preliminuje W.D.O. 45 milionów zł.)

Jeżeli chodzi o poszczególne zakłady użyteczności publicznej, w planie inwestycyjnym na rok bieżący na pierwszy plan wysuwa się odbudowa rzeźni miejskiej. Jest to największa rzeźnia w Polsce i trzecia z rzędu w Europie. Wartość obiektu po doprowadzeniu do stanu przedwojennego wynosi ponad 1.550.000 zł. W roku bież przewiduje się wykonanie robót zabezpieczających na sumę 28 milionów zł, z czego Wrocławska Dyr. Odbudowy przewiduje kredyt w wysokości 6 milionów zł. Reszta musi być pokryta z kredytów przewidzianych w budżecie Zarządu Miejskiego. Na pierwszym planie przewiduje się odbudowę chłodni oraz 3 hal uboju i kotłowni. Są to najważniejsze prace inwestycyjne, zabezpieczające tak ważny obiekt przed dalszym zniszczeniem.

Na odbudowę hali targowej przy ul. Ogrodowej Dyr. Odbudowy ma przyznać ok. 2 i pół miliona zł., podczas gdy kosztorys odbudowy wynosi ok. 9 milionów zł. Reszta musi być pokryta przez Zarząd Miejski. Również na odbudowę portów miejskich Dyr. Odbudowy z kredytów Min. Odbudowy planuje wyasygnować ok. 2 miliony zł.

Kredyt W.D.O. na grobownictwo miejskie wynosi 5 milionów zł. Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie z chwilą nastania odpowiednich warunków, Zarząd Miejski ma przystąpić do ekshumacji ok. 1280 zwłok Niemców na Pl. Strzeleckim. Prace te mają być zakończone jeszcze w obecnym okresie zimowym.

Jak więc widzimy, Wrocław wchodzi w nowym okresie budowlanym w stadium wielkich prac remontowych i budowlanych, co przyczyni się do usunięcia przynajmniej częściowych szkód wojennych i stworzenia dalszych możliwości zasiedlenia go żywiołem polskim. (st)

Przygotowanie umów międzynarodowych

Oddziały zagraniczne »Orbisu«

Warszawa (PAP). Podkomitet do spraw gospodarczo-zagranicznych Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów upoważnił PBP. „Orbis" do zorganizowania oddziałów zagranicznych, zlecając im jednocześnie reprezentację zagraniczną GAL-u i LOT-u. W obecnej chwili czynne są oddziały „Orbisu" w Sztokholmie i Paryżu. W stadium organizacji znajdują się oddziały w Londynie, Pradze i Rzymie oraz reprezentacje na Palestynę, Egipt i inne kraje Bliskiego Wschodu i Stany Zjednoczone.

Niezależnie od własnych placówek „Orbis" montuje sieć korespondentów, tj. zagranicznych biur podróży, współpracujących na podstawie umów o wzajemnej sprzedaży biletów i współpracy turystycznej.

Dotychczas zawarto i wykonuje się umowy ze Szwecją, Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją; w przygotowaniu są dalsze umowy z szeregiem innych państw. (JK)

Aresztowanie defetysty

Milków. Swego czasu pisaliśmy już o różnorakiem elemencie, który zjechał na Ziemie Odzyskane w nieczystych celach. Ci, których przygnały tu możliwości łatwego obłowienia się mieniem poniemieckim, już odpłynęli, zostali zaś tylko ludzie pracy i nieliczna garstka defetystów, którzy nigdy z niczego nie są zadowoleni.

Do takich niewątpliwie należy rolnik 47-letni Józef Dzwonkowski z Milkowa, który chociaż otrzymał gospodarstwo od Państwa, rozpowszechniał fałszywe wiadomości, szkodzące interesom Polski. Dzwonkowski pozwalał sobie na chwalenie tych, którzy nic nie robią na Ziemiach Odzyskanych, bo i tak wrócą tu Niemcy. Poza tym „przewidywał" tak wielkie podatki, że wszyscy uciekną z Dolnego Śląska. Defetystę aresztowano do rozprawy sądowej. (is)

Nieostrożność przyczyną pożarów

we Wrocławiu

Wrocław. Ostatnio straż pożarną wezwano na Rynek nr 32, gdzie w piwnicy, należącej do Powszechnej Spółdzielni, **paliły się sterty starych papierów, mebli i drzewa.** Po dwóch godzinach pracy straży, pożar został ugaszony.

Przyczyną pożaru było **nieostrożne obchodzenie się z ogniem otwartym** w piwnicach zapełnionych łatwopalnymi materiałami.

W tym samym dniu przy ul. Katedralnej 4 w 3-piętrowym budynku na poddaszu zapalił się strop. Ogień zlikwidowano po kilkunastu minutach. Przyczyną pożaru było **operowanie filmem fotograficznym przy silnej lampie elektrycznej.** Sprawca tego pożaru został **dotkliwie poparzony. (st.)**

Renty starcze dla górników

Z tytułu pracy na Śląsku Opolskim i Dolnym

Tarnowskie Góry. Ekspektatywy (prawa nabyte) brackiego ubezpieczenia pensyjnego, nabyte w byłym Gliwickim i Wałbrzyskim Bractwie Górniczym, z tytułu pracy na obszarach Śląska Opolskiego i Dolnego, utrzymane do dnia rozciągnięcia na te tereny statutu Spółki Brackiej, według dotychczasowych przepisów prawnych, tj. na Śląsku Opolskim do dnia 1. VII. 1945 r., a na Śląsku Dolnym do dnia 1. X. 1945 r. zachowują na podstawie ust. 3 § 57 statutu Spółki Brackiej swoją moc dla ubezpieczonych byłego Gliwickiego Bractwa Górniczego do 30. VI. 1946 r. zaś dla ubezpieczonych byłego Wałbrzyskiego Bractwa Górniczego do 30. IX. 1946 r.

Od tych dat należy zachować ekspektatywy bądź przez opłacanie **uznaniówek**, bądź przez kontynuowanie ubezpieczenia.

Termin do płacenia uznaniówek (§ 58 statutu) i składek z tytułu kontynuacji (§ 59 statutu) wynosi 12 miesięcy i upływa nieodwołalnie dla ubezpieczonych byłego Gliwickiego Bractwa Górniczego z końcem miesiąca czerwca 1947 r. a dla ubezpieczonych byłego Wałbrzyskiego Bractwa Górniczego z końcem miesiąca września 1947 r.

Uznaniówka wynosi począwszy od 1. 1. 1947 r. — aż do odwołania — 10 zł miesięcznie (za czas do 1. 1. 1947 r. — 2 zł).

Składki z tytułu kontynuacji wynoszą: 1) dla zatrudnionych z tytułu kontynuacji pełnej — 12 proc. pełnego zarobku, z tytułu kontynuacji ograniczonej — 6% pełnego zarobku, 2) dla bezrobotnych z tytułu kontynuacji ulgowej od 1. 1. 1946 r. — 15 zł a od 1. 1. 1947 r. — 75 zł miesięcznie.

O szczegółach każdy zainteresowany może poinformować się u właściwego starszego brackiego.

400 koni dla osadników

na Ziemi Lubuskiej

Warszawa. Staraniem Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych — poznańska wojewódzka komisja rozdziału inwentarza, która obradowała w dniu 3 lutego br., uchwaliła przeznaczyć na rzecz grup i spółdzielni parcelacyjno-osadniczych 400 koni, z ogólnych liczby 1000, pochodzących od UNRRA, a pozostawionych do dyspozycji tej komisji.

Na razie dokonano podziału tych koni w ten sposób, że na grupy i spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze na Ziemi Lubuskiej przeznaczono 142 konie, z czego otrzymują: powiat Gorzów: Bernowo — 10, a Nowy Dwór — 6 koni, w pow. Swiebodzin: Okumina i Krążoły po 10 koni, w pow. Wschowa: Olbrachcice — 10 koni, Łysiny Duże i Łysiny Małe — 20 koni, oraz Zamysłów Duży i Zamysłów III — 15 koni, w pow. Skwieżyna: Dłusko — 10 koni, w pow. Zielona Góra: Bełcze 5 koni, w pow. Międzyrzecz, Międzyrzecz-Zamek — 5 koni, a Chociszew 10 koni, powiat Strzelce Krainskie: Buszów — 20 koni i wreszcie w powiecie Trzcianka: Siedlisko 5 koni oraz Rutka — 6 koni.

Kto ma prawo kupna

poniemieckich instrumentów muzycznych?

Wrocław. Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w Urzędzie Woj. we Wrocławiu na temat przydziału instrumentów muzycznych, naczelnik Wydziału Woj. Kultury i Sztuki wyjaśnił, że do kupna instrumentów poniemieckich, w myśl zarządzeń Min. Kultury i Sztuki, **mają pierwszeństwo bezwzględnie muzyczne instytucje naukowe, filharmonie, organizacje oświatowe i ideowo-wychowawcze oraz zawodowi muzycy.**

Grający z amatorstwa mogą nabyć, po wykazaniu się odpowiednimi umiejętnościami, instrumenty, które już posiadają. **W żadnym wypadku nie przydziela się amatorom instrumentów koncertowych.**

Jeżeli ktoś jest już w posiadaniu takiego instrumentu, musi go oddać bezwzględnie. W zamian ma prawo nabyć instrument tego samego rodzaju, ale zwykłej klasy. Nie umiejącym grać, instrumenty zostaną zarekwirowane.

Podstawą do przydziału może być jedynie świadectwo uznanej przez Zw. Zaw. Muzyków Szkoły Muzycznej. Grający musi być jednak uczniem 2 roku szkoły muzycznej.

Min. Kultury i Sztuki wychodzi z założenia, że ocalały sprzęt muzyczny należy rozdzielić celowo.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 17 lutego br.

Katowice. Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon Katowice przy dostawie bieżącej.

	od zł do zł
Zboża:	
Pszenica	3.300—3.400
Żyto	1.950—2.000
Jęczmień pastewny	
Jęczmień przemysłowy	1.850—1.950
„ browarniany	2.100—2.200
Owies pastewny	1.950—2.050
Przetwory młynarskie	
Mąka pszenna 80% bez op.	4.550—4.650
„ „ 70%	4.750—4.800
„ żytnia 90% bez op.	2.350—2.400
„ „ [illegible]	2.500—2.550
Otręby pszenne	1.450—1.500
„ żytnie	1.200—1.250
Strączkowe, oleiste, i inne nasiona:	
Groch Wiktoria	3.800—3.900
Fasola	4.000—4.200
Rzepak ozimy	10.500—11.000
Pastewne warzywa i inne:	
Ziemniaki jadalne	425—475
Słoma	300—400
Siano	600—700

Tendencja ogólna lekko zwyżkowa.

Bohdan Arct: MESSERSCHMITTY W SŁOŃCU

sympatyczny Anglik, mój dobry znajomy jeszcze z northolckich czasów.

— Look, Frank — zacząłem ostrożnie, częstując go papierosem. — Maszyn mamy do cholery i trochę, piloci mi się nudzą. Bomby nie chcą latać. Wyciągnij swoje mapy i tajne papierki, musimy jakiś ładny lot uplanować.

— All right — odparł flegmatycznie Frank. — Uplanować można, tylko jak dostaniesz pozwolenie na tę zabawę?

— To już moja sprawa. Wyciągaj mapy.

Po dwóch godzinach mieliśmy nie jeden, a trzy loty uplanowane, każdy inny, każdy w zależności od warunków atmosferycznych i obliczony na inną ilość czasu.

Najkrótszy miał trwać trzy i pół godziny, a to w wypadku, gdyby nie było czasu na doczepienie zapasowych zbiorników. Najdłuższy trwałby ponad sześć godzin. Pierwsze kroki zostały postawione, należało by teraz postarać sie o pozwolenie.

Krótka rozmowa z dowództwem przekonała mnie, że nie było zbyt łatwo. Wszystkie dywizjony biorące udział w walce z bombami miały zakazane inne operacje i sprawę trzeba było poruszyć na wyższych szczeblach dowództwa. Nie dawałem jednak za wygraną i wytłumaczywszy znajomemu Group Captain'owi[1] w dowództwie, że przecież nikt nie ucierpi, jeżeli sobie czasem podskoczymy na drugą stronę Kanału i że przeciwnie, może to tylko przynieść korzyść, począłem sprawę obrabiać z drugiego końca, poprzez „intelligence office" w dowództwie, gdzie również szczęśliwie znalem jednego z wyższych oficerów. Frank okazał się wiernym sprzymierzeńcem i godzinami

[1]) Pułkownik (RAF).

całymi wisiał przy telefonie, wiercąc dziurę w brzuchu wszystkim „fiszom" w Grupie, dopytując regularnie, czy już nadeszło dla nas pozwolenie.

Mimo jednak tak energicznej akcji minęło całe pięć dni i musieliśmy dobrze się wyczekać i wynudzić, zanim nareszcie przyszło dla nas oczekiwane hasło „Go"![2]).

XIX

JESZCZE JEDEN

Rankiem dnia 14 sierpnia 1944 roku, ledwo zdążyłem głowę wsunąć do dispersalu i wesoło odpowiedzieć na przywitania pilotów, Frank pociągnął mnie za rękaw.

— Look here, Gohdan, jest dla ciebie wiadomość.

— Co się stało, Frank? Może dali nam nareszcie pozwolenie?

— Właściwie dali, ale nie tak, jakbyśmy chcieli. Chodź do „intelligence", to ci pokażę.

Barak „intelligence" znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie naszego dispersalu. Na prostym drewnianym stole służącym za biurko Frankowi, rozpościerał się imponującej wielkości dokument.

— Przyszło to przed chwilą. Popatrz.

Dokument był długi i skomplikowany, po kilku jednak minutach uważnego czytania zorientowałem się, o co chodziło. Pozwolenie na operacje zostało udzielone nie tylko nam, ale i wszystkim innym dywizjonom działającym przeciw Latającej Bombie. „Rangers" miały się odbywać według ustalonej kolejki, lotnisko po lotnisku. Nie było

[2]) Idź (naprzód).

Wiadomości sportowe

Olimpiada w Sztokholmie

Sztokholm. Zarząd Miejski Sztokholmu postanowił wnieść propozycję urządzenia zawodów olimpijskich w roku 1952 w Sztokholmie.

Decyzja w tej sprawie zapadnie na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, jakie odbyć się ma w czerwcu br.

Sukces pływaków Śląska

Gdynia. Jak już podawaliśmy, na basenie krytym Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyły się w niedzielę międzymiastowe zawody pływackie pomiędzy katowicką Pogonią a miejscowym Gromem. Główną atrakcją zawodów był pojedynek **Ramoli z Marchlewskim.** Ramola, który obecnie reprezentuje barwy Polonii bytomskiej, został specjalnie zaproszony. Wyniki uzyskane na tych zawodach są naprawdę dobre. W biegach w stylu dowolnym, zwyciężył bezapelacyjnie Ramola, ustanawiając najlepsze wyniki powojenne w Polsce.

Poza tymi dwoma crawlistami, najlepsze powojenne wyniki uzyskali: **Wąs** w stylu na wznak (1.16.1), **Szczok** w konkurencji 200 metrów stylem klasycznym (3.03.6).

Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco:

100 m. styl. dow. panów: 1) Ramola 1.03.6 (Katowice); 2) Marchlewski 1.05,3 (Grom); 3) Goldfein (Grom) 1.11,7; 4) Dudkowiak (Pogoń) 1.12,9.

200 m. styl. dow. panów: 1) Ramola (Katowice) 2.26,8; 2) Marchlewski (Grom-Gdynia) 2.32,6; 3) Kałuża (Pogoń) 2.36,4: 4) Kurek (Grom) 2.43,3.

100 m. styl. klas. panów: 1) Kiecka (Pogoń) 1,25; 2) Sołtysek (Pogoń) 1.25,7; 3) Dalkiewicz (Grom) 1.29.1; 4) Krzyżanowski (Grom) 1.29,4.

200 m. styl. klas. panów: 1) Szczok (Pogoń) 3.03; 2) Sołtysek (Pogoń) 3.09,8; 3) Dalkiewicz (Grom) 3.16,1; 4) Krzyżanowski (Grom) 3.22,8.

100 m. styl. na wznak panów: 1) Wąs (Pogoń) 1.16,1; 2) Kurek (Grom) 1.27.6: 3) Kałuża (Pogoń) 1.43,3; 4) Lelito (Grom) 1.52,8.

100 m. styl. dow. pań: 1) Madejówna (Pogoń) 1.26,1; 2) Teisseyre (Grom) 1.41.8; 3) Neblówna (Pogoń) 1,57; 4) Niedźwiedzka (Grom) 1.58,6.

100 m. styl na wznak pań: 1) Kokotówna (Pogoń) 1.36,8; 2) Neblówna (Pogoń) 1.41,8; 3) Teisseyre (Grom) 1.57,5; 4) Spychalska (Grom) 2,04.

100 m. styl. klas. pań: 1) Budziszówna (Grom) 1.41,9; 2) Macurzanka (Pogoń) 1.43,2; 3) Skomorowska (Grom) 1,53; 4) Górska (Pogoń) 1.59,8.

200 m. styl. klas. pań: 1) Budziszówna (Grom) 3.43; 2) Madejówna (Pogoń) 3.51,2; 3) Zaleska (Grom) 4,10; 4) Macurzanka 4,19,9.

SZTAFETY:

4×100 m. styl. klas. panów: 1) Pogoń 5,54; 2) Grom 6.04.9.

5×40 dow. panów: 1) Grom 2,01; 2) Pogoń 2,04.

3×100 m. styl. zmien. pań: 1) Pogoń 5,05; 2) Grom 5.46,1.

W konkursie skoków w Chamonix

Tylko Norwegowie i Szwedzi lepsi od Polaków

Marusarz na 5-tym, Kula na 6-tym miejscu

Chamonix (tel. wł.). W ramach narciarskich mistrzostw Europy odbył się konkurs skoków otwartych, w których startowali Polacy: Stanisław Marusarz i Jan Kula. Jak już podawaliśmy, pierwsze dwa miejsca zajęli Norwegowie: Scjelderup i Asbjorn Ruud.

Obaj Polacy: Marusarz i Kula zajęli zaszczytne 5 i 6 miejsca, ustępując jedynie trzem Norwegom i Szwedowi.

Szczegółowa klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Scjelderup — skoki 63 i 64 m nota 241 pkt., 2) Ruud — skoki 62 i 62 m, nota 238 pkt., 3) Thraman (Norwegia) — 60 i 62,5 m, nota 227,9 pkt., 4) Karlsson (Szwecja) — 62 i 62,5 m, nota 224,4 pkt., 5) St. Marusarz (Polska) 61 i 59,5 m, nota 216,3 pkt, 6) Kula (Polska) — 52,5 i 58,5 mtr., nota 215,2 pkt. 7) Israelsson (Szwecja) — 57,5 i 61,5 m, nota 209,9 pkt., 8) Charled (Francja) — nota 208,3 pkt., 9) Pereten (Szwajcaria) — nota 208,1, 10) Keller (Szwajcaria) — nota 207,4 pkt.

Zakopiańczycy nie startują w Karpaczu

Zakopane. (tel. wł.) W ub. tygodniu **przybył do Zakopanego przedstawiciel Karpacza w celu zwerbowania zawodników na konkurs skoków, który miał się odbyć na skoczni karpackiej.**

Ponieważ przedstawiciel ten nie przywiózł do klubów zakopiańskich żadnego pisma ani nie legitymował się żadnymi dowodami organizacji sportowych, a działacze narciarscy Zakopanego stwierdzili, że m. in. miał on na celu kaperowanie niektórych zawodników — kluby zakopiańskie wydały zakaz wyjazdu do Karpacza i prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji ze wspomnianym delegatem.

Nowy łyżwiarski rekord świata

Moskwa (ob. wł.). Według informacji moskiewskiego radia łyżwiarz radziecki Kondratiew, ustanowił nowy rekord ZSRR w biegu na 500 metrów, pokrywając tę przestrzeń w 42 sekundy.

Wynik, osiągnięty przez Kondratiewa stanowi rekord nie tylko ZSRR ale i rekord światowy, gdyż podobnie dobrego wyniku nie notowano w ciągu ostatnich 11 lat. (is)

Faworyci zwyciężają w Pradze

Porażka Belgii, Rumunii i USA

P r a g a. (tel. wł.) W trzecim dniu hokejowych mistrzostw świata walczyły z sobą reprezentacje Austrii i Belgii. Jak było do przewidzenia, Austriacy pokonali pewnie zespół belgijski w stosunku 14:5 (2:0, 6:0, 6:5).

W trzeciej tercji Belgowie nadspodziewanie stawili zacięty opór przegrywając tercję różnicą zaledwie jednej bramki.

Szwajcaria — Rumunia 13:3

P r a g a. (tel. wł.) Drugie spotkanie, jakie odbyło się w poniedziałek na „Zimnym Stadionie" w Pradze pomiędzy drużynami Szwajcarii i Rumunii, zakończyło się zwycięstwem drużyny szwajcarskiej 13:3 (7:0, 0:2, 6:1).

Zespół rumuński był w drugiej tercji równorzędnym przeciwnikiem dla dobrej drużyny szwajcarskiej i tercję tę zdołał nawet rozstrzygnąć na swoją korzyść.

USA — Szwecja 1:4

P r a g a (tel. wł.). Niedzielny pogromca Szwajcarii, drużyna Stanów Zjednoczonych spotkała się w poniedziałek z zespołem Szwecji, ulegając w stosunku 1:4 (0:1, 0:2, 1:1).

Szczegółowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1. Szwecja	3	5:1	32:2
2. Austria	2	4:0	24:7
3. Szwajcaria	3	3:3	20:11
4. Czechosłowacja	1	2:0	23:1
5. Polska	2	2:2	8:10
6. USA	2	2:2	4:7
7. Belgia	2	0:4	6:38
8. Rumunia	3	0:6	4:42

Pod włos...

Kontredans

Możliwe, że za jakie sto lat sprawę tę należycie już uregulujemy, ale jak dotychczas, to jeszcze ciągle tkwimy w stadium jej regulowania. Regulowania, oczywiście, bardzo a bardzo swoistego.

Chodzi tu — jak się każde dziecko łatwo domyśli — o nazwy miejscowości na Ziemiach Odzyskanych. Nazwy owe mają do siebie to, że te, które są dobre, poddaje się zmianom, zaś te, które są złe, zostawia się ku wiecznej rzeczy pamiątce.

I tak np. między Kłodzkiem a Wałbrzychem leży miejscowość Nowa Ruda. Bardzo ładna miejscowość i nazwa sobie niczegowata. Tylko dlaczego Ruda i dlaczego Nowa? Rudy tam żadnej nigdy nie było i nie ma. Kopie się tam wprawdzie łupek, węgiel i trochę glinki szamotowej, ale na ślady jakiejkolwiek rudy nigdy nie natrafiono. Skąd więc Nowa Ruda?

Ano stąd, że po niemiecku miejscowość ta nazywała się „Neue Rode". A „Rode" nie ma nic wspólnego z rudą. Wyraz ten pochodzi od czasownika „roden", co oznacza karczować, trzebić las, i w XIII wieku, kiedy ową osadę wśród lasów zakładali Cystersi miał on swoje istotne znaczenie, które znalazło zastosowanie w nazwie „Neue Rode". Nowa Ruda powinna się więc nazywać Nowe Karczowisko, Karczowisko lub Karczówka, ale nigdy Nowa Ruda, która to nazwa może najwyżej świadczyć o zupełnej nieznajomości języka niemieckiego przez tych, którzy zmieniali „Neue Rode" na nazwę polską. Zresztą na właściwe znaczenie „Neue Rode" mógłby naprowadzić zmieniaczy herb Nowej Rudy, przedstawiający pień drzewny, wyrwany z korzeniami, odwróconymi ku górze.

W powiecie kłodzkim znajduje się następnie przystanek kolejowy o nazwie Łowicz Niski, leżący zresztą na terenie wsi Labicz, co potwierdzone jest na 2 tablicach orientacyjnych, stojących po obu stronach toru pod postacią napisu „Łowicz Niski — Labicz" (dwie inne tablice poza tym mówią tylko o Łowiczu Niskim, bez Labicza). Dlaczego jednak ten Łowicz jest Niski? Czy dlatego, że jest nisko położony? Nie, wprost przeciwnie — leży on na wzniesieniu! A może gdzieś dalej znajduje się Łowicz Wysoki, położony jeszcze wyżej? Też nie — drugiego Łowicza, prócz tego mazowieckiego, nie ma. Więc dlaczego Niski? Oto dlatego, ponieważ leży on w pobliżu rzeki — Nysy. A ponieważ wyraz „Nyski" brzmiał dla kogoś źle, więc ten ktoś zamienił go na „Niski" i basta.

A prawdę powiedziawszy wszystko razem nie ma w ogóle wielkiego sensu, gdyż cały ten Łowicz Nyski, czy nie Nyski należy i tak do Labicza i powinien się nazywać Labicz.

W powiecie ząbkowickim znowu (nie mieszać z Ząbkowicami koło Zawiercia) znajduje się stara miejscowość Warta, graniczna stanica jeszcze z czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego, miejsce pielgrzymek, zwane dolnośląską Częstochową. Ktoś jednak uznał (niby dlatego, że Niemcy tę miejscowość nazywali „Warthe") Wartę za nieodpowiednią i przemianował ją na Stróżę. Wywołało to jednak tak wielki bałagan na poczcie i kolejach (mylono Stróżę ze Stróżami koło Nowego Sącza), że po jakimś czasie Warcie przywrócono nazwę Warta, co znalazło swój wyraz w napisie na miejscowym magistracie: „Zarząd Miejski w Warcie".

Ponieważ jednak okazało się, że we wczesnym średniowieczu Wartą nazywał się zamek obronny po drugiej stronie Nysy, a po tej osada miała nazwę Barda, określana zresztą również jako Bardo i Byrdo, więc postanowiono po raz wtóry przechrzcić Wartę na którąś z tych nazw. Trzeba tu jeszcze dodać, że do pomocy zmieniaczom Warty przyszedł jeszcze jej przysiółek o nieustalonej nazwie Przyłęk lub Przyłąk, który rzekomo ma mieć jeszcze starsze pochodzenie od Warty. No i zaczął się fantastyczny kadryl nazwowy. Na magistracie widnieje „Warta", na Kasie Oszczędności wymalowano „Byrdo", a na 2 stacyjkach kolejowych wystawiono tablice z napisami: „Barda — Przyłęk" i „Barda Śląska" po to, aby po niejakim czasie je wymienić na tablice z napisami: „Bardo Śląskie" i „Bardo-Przyłąk". Do tego wszystkiego druga stacja kolejowa używa dwóch stempli, jednego z napisem: „Bardo-Przyłąk", zaś drugiego: „Barda-Przyłąk". Z tego więc wynika, że mamy w kolejnictwie 3 nazwy oznaczające 2 stacje, przy czym druga stacja jest tzw. binomen.

Na to wszystko władze administracyjne postanowiły rozwiązać problem Warty, Stróży, Bardy, Bardo, Byrda, Przyłęku i Przyłąku w ten sposób, że skreśliły Wartę z rzędu miast i zaliczyły ją jako gminę do Przyłęka, aczkolwiek nie wiadomo czy nie do Przyłąka, gdyż nazwa ta ciągle jest jeszcze nieokreślona.

Naturalnie, że to rozwiązanie nie jest ostateczne, gdyż na pewno jeszcze dzieje zmian nazwy Warty nie są zakończone. Ostatecznie zawodowi zmieniacze też chcą żyć i czymś się wykazywać.

Niejaki X.

Dyrekcja Szpitala dla Zakaźnie Chorych Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami w Bytomiu ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie w gmachu Szpitala w Bytomiu, przy ul. Roosevelta nr 43, następujących robót:

1. Wykonanie instalacji elektrycznej dla sali operacyjnej i Rentgena, oraz pralni mechanicznej.
2. Wykonanie krat okiennych żelaznych.
3. Wykonanie dźwigu do potraw.
4. Wykonanie piwnic gospodarczych (roboty murarskie, stolarskie i ślusarskie.

Podkładki ofertowe są do nabycia w Administracji Szpitala, Bytom, ul. Moniuszki nr 16 II. p. w godz. od 10—13. Oferty w zaklejonych i zalakowanych kopertach z oznaczeniem rodzaju robót należy składać w Administracji Szpitala, Bytom, ul. Moniuszki 16, II. p. najpóźniej do dnia 3. marca 1947 r., godz. 10. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12 w gmachu Szpitala, Bytom, ul. Roosevelta nr 49. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Urzędu Skarbowego w Bytomiu, wadium w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty. Dyrekcja Szpitala zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, powierzenia częściowego wykonania względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. (PAP) 736

Wolne posady

TECHNIKA-mechanika poszukujemy. Zgłoszenia Dziennik Zachodni, Bytom pod „Zakład Przemysłowy". 2626g

POSZUKUJĘ gospodyni do prac domowych do trzech osób. Warunki dobre. Oferty Zofia Jaworska, Radom, Żeromskiego 1 m. 1. 673d

CHŁOPIEC do posyłek potrzebny. „ENBEGEKA". Katowice, ul. Plebiscytowa 17. 730d

POSZUKUJĘ posady szofera z zielonym prawem jazdy. Wiadomość: Roman Karon, Chrząstów, gm. Koniecpol, powiat Włoszczowa. 732d

POSZUKUJĘ osoby, które umieją szyć krawaty. Oferty Katowice, skrzynka pocztowa 376. 734d

Cukiernik-karmelarz natychmiast potrzebny. Oferty **Fabryka Cukrów i Czekolad. Zabrze, Wolności 328** 734

PAŃSTWOWE Zakłady Syntetyczne w Dworach k/Oświęcimia zatrudnią 2 podoficerów zawodowych pożarnictwa w stopniu sierżanta lub ogniomistrza z praktyką. Warunki w/g umowy. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym. (PAP) 741d

POSZUKUJĘ młodej, przystojnej sekretarki, umiejącej pisać na maszynie. Oferty Katowice, skrzynka pocztowa 376. 735d

FRYZJERSKI czeladnik dobry potrzebny zaraz. Grodków Wyspiańskiego 7. 743d

PAŃSTWOWE Liceum Pedagogiczne, Chorzów II, św. Piotra, poszukuje woźnego. 2859g

POTRZEBNY energiczny, inteligentny chłopiec do pomocy sklepowej elektrotechnicznej, całkowite utrzymanie i mieszkanie. Bytom, Gliwicka 16, m. 3. 2872g

GOSPODYNI starsza, do wszelkich prac domowych potrzebna na dobrych warunkach. Zgłoszenia Katowice, Plebiscytowa 29, m. 8. 2855g

OGRODNIK, warzywnik i kwiaciarz potrzebni zaraz. Zgłoszenia: Ogrodnictwo, Zaczek, Bielszowice, Górnicza 6. 2854g

POSZUKUJĘ pomocy domowej zatrudnienie od godziny 7.30 do 16. Zgłoszenia od 14 do 16, Katowice, Jordana 19, m. 10. 2852g

HIGIENISTKA dentystyczna potrzebna. Oferty Czytelnik Katowice pod „4899". 2848g

PIELĘGNIARKA do 6-miesięcznego dziecka za dobrym wynagrodzeniem potrzebna. Oferty Czytelnik Katowice pod „4899". 2847g

POTRZEBNY formierz na stałe, natychmiast na roboty brązowe, galanteryjne i grube. Zgłoszenia: **Częstochowa, ul. Focha 10.** Płaca do omówienia. (PAP) 741

GOSPODYNI dobrze gotującej i posiadającej świadectwa poszukuje samotny starszy pan. Katowice, Zacisze 1, m. 4, telefon 305.96. 2845g

PRZYJMIEMY zaraz zdolną podręczną krawcową, która już w męskim krawiectwie pracowała. J. Nowak i S-ka, Katowice, Słowackiego 8, I p. wejście Szopena 1. 2846g

POTRZEBNA krawcowa ze świadectwami do prowadzenia pracowni. Warunki do omówienia. Hendrykowa Sabina, Gliwice, ul. Górnych Wałów 2. 2864g

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-gi dzień ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 23107 26344 69959

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 11812 23425 23632 29310 36812 61100

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 3763 14318 14647 14819 18568 18851 19307 22896 30855 33605 35364 37056 37292 43382 46691 52495 53352 54569 55131 61311 64729 66398 68497

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2183 2513 6121 6571 10620 21736 21842 22926 28694 29725 34191 37042 38723 50685 51313 54016 55772 57972 58380 58664 61844 66054 67426 68188

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1155 1400 1654 1730 2229 3326 3747 3798 4490 4923 5243 5494 6163 6533 7307 10768 10818 11494 11961 12237 13498 14983 15254 17961 20050 20139 20595 20862 22446 22643 23042 23843 23979 24151 25036 25101 25145 25663 28209 28288 28496 28808 29511 32781 34156 34333 35082 38543 40325 43820 43993 44825 45947 46882 47335 47379 48319 48540 49058 49127 49189 49203 50309 51280 52343 53569 54192 54250 55478 56309 56653 56826 59642 60474 60527 62768 63373 63672 63866 65725 66086 67344 68426 69841 69845 69893

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. z 2-go dnia ciągnienia

22443 539 549 592 636 40 50 677 761 825 875 876 907 942 955 976 981 23021 52 58 78 299 362 415 554 623 697 705 709 878 887 978 24084 124 128 335 397 445 529 619 639 664 788 791 794 795 809 824 987 994 25033 62 84 96 225 235 247 248 254 359 362 376 406 417 424 551 639 730 736 775 891 918 922 26094 154 266 347 354 400 413 459 512 601 602 740 744 754 850 941 27161 242 271 331 464 491 541 551 641 738 765 796 894 983 947 28012 34 118 121 123 127 161 202 205 371 478 519 621 720 757 769 194 839 898 904 919 967 978 979 29029 34 56 295 319 346 495 545 598 637 785 842 939 983 991.

30089 232 236 497 504 512 513 556 557 731 802 804 894 906 933 31014 40 43 54 78 108 119 200 207 241 243 262 442 461 487 518 523 538 552 589 623 704 819 906 927 969 32011 30 96 171 500 714 719 753 769 770 964 988 33070 120 157 297 300 417 552 561 594 629 704 96 897 900 910 936 989 34006 33 93 170 265 390 541 617 702 35064 79 152 163 188 474 585 791 802 906 982 36037 116 159 196 203 273 291 312 483 516 542 607 622 722 735 742 787 831 891 902 37038 47 68 123 166 199 227 360 431 434 557 564 595 633 716 820 893 38001 11 20 87 141 314 353 524 556 592 677 695 698 792 871 890 996 39010 83 91 124 142 149 194 213 261 381 401 516 607 622 647 683 774 807 877 879 888.

40057 58 111 158 208 307 316 382 439 499 619 641 677 742 743 770 811 990 41041 53 173 332 463 481 504 517 529 598 603 712 747 773 843 882 958 42023 132 216 251 381 495 546 655 739 782 804 831 883 963 980 992 43144 341 466 471 498 505 667 700 745 772 856 879 930 961 44019 33 48 50 54 88 215 222 226 288 297 298 700 703 713 780 950 987 990 45047 49 66 68 75 172 178 242 270 307 551 555 588 724 750 838 854 987 46036 40 148 165 218 337 368 390 407 429 440 835 993 47188 399 473 506 724 726 744 748 780 790 858 872 988 48039 91 219 280 357 398 458 613 49006 49 97 179 235 302 358 400 621 874.

50027 243 399 426 440 455 502 557 596 606 660 675 690 731 739 778 788 852 882 886 960 51059 72 107 317 348 359 431 446 485 605 755 773 801 815 860 863 873 52034 63 134 149 169 208 246 281 405 459 473 484 513 522 536 548 579 617 637 644 646 670 691 722 797 886 946 53021 144 160 251 255 294 325 357 508 594 643 669 753 837 54017 28 53 65 119 123 137 138 148 155 198 318 368 369 377 443 495 567 697 705 882 900 974 55051 60 91 134 144 160 177 182 188 246 325 333 364 366 388 399 454 463 508 512 619 764 825 886 966 972 56009 150 181 194 231 278 384 412 424 432 512 601 668 707 735 929 57022 177 262 449 450 460 461 489 655 670 709 712 950 58034 41 128 222 234 464 537 580 586 683 786 804 840 887 892 993 59010 53 167 182 206 383 384 458 484 495 509 662 713 739 799 822 901 939 952 953

60013 88 138 189 349 470 507 589 613 630 645 683 732 885 896 929 61023 28 72 129 162 184 204 217 246 276 285 292 365 409 419 434 462 499 529 767 798 824 854 878 883 946 62001 239 290 360 427 493 564 661 680 722 747 799 980 63015 135 177 291 309 348 421 466 469 483 521 575 775 899 911 946 981 64058 134 144 147 223 238 480 500 517 588 603 617 671 704 732 825 906 928 993 65003 115 233 369 568 714 715 731 859 863 66016 22 171 182 273 300 337 459 479 521 524 721 764 815 891 999 67018 49 78 95 138 139 149 152 246 271 359 377 379 410 447 529 582 656 756 899 933 945 966 68005 101 126 127 202 366 378 441 467 604 612 858 902 963 69081 86 95 201 205 241 277 551 642 672 769 832.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Posad poszukują

RZECZOZNAWCA księgowości, nowoczesna organizacja, języki — wykształcenie akademickie, oczekuje na odpowiednie oferty: Czytelnik Katowice pod „4941". 2874g

TECHNIK drogowo-budowlany samodzielny (ukończona średnia szkoła techniczna, kilkuletnia praktyka) zmieni posadę. Zgłoszenia Kraków 1, skrytka pocztowa 697. 733d

MISTRZ krawiecki, krojczy z kilkuletnią praktyką, przyjmie posadę jako kierownik, najchętniej w warsztacie kolejowym lub wojskowym. Oferty Czytelnik Tarnowskie Góry pod „Zdolny". 745d

HANDLOWIEC-prawnik, znajomość języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Warunek — umeblowane mieszkanie. Oferty Czytelnik, Gliwice pod „Solidny" 2863g

Kupna

KUPIMY duży barak mieszkalny w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Barak" Dz. Zachod. Katowice. 2838g

FILMY, klisze, papiery fotograficzne, błony wąskotaśmowe do projekcji, aparaty oraz wszelki sprzęt dla fotografii kupuje „OPTYKA" Bytom, Dworcowa 7, tel. 51-66. 505d

NAPRAWA, przeróbki maszyn do pisania, liczenia, księgowania. Kupuję maszyny do liczenia, części, Kajda, Gliwice, Zwycięstwa 26, telefon 20-92, w podwórzu II p. 574d

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawicielstwo Katowice, Ligota, Poleska 3, tel. 253-83 (PAP) 491d

KSIĄŻKI NAUKOWE polskie, niemieckie kupuje — sprzedaje Księgarnia — Antykwarnia, Nikodemski, Katowice, Jana 14. 706d

KUPIĘ maszynę trykotarską nr. 10 lub 12, długości od 70 cm. do 90 cm oraz poszukuję maszynistki na roboty trykotarskie. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 29, Górecki. 2747g

KUPIMY kilka beczek lub kuf. nadających się do fermentacji win, pojemności około 700 litrów. Odpowiedzi pod „Eskalska" do „Wspólnoty" Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8. 723d

MOTOR ROPNY 50 KM, O ILE MOŻLIWE PRZETWORNICĘ PRĄDOWĄ KUPIĘ: ŻEBERKO, KRAKÓW, KINGI 6. 721d

INLETY na wsypy pościelowe wszystkie szerokości również w małej ilości kupuje „EMKAP" M. Mielcarek Poznań, Wrocławska 30. 704d

ZAKUPIMY każdą ilość szelaku oryginalnego jasnego lub ciemnego, kalafonii, żywicy oraz lakieru glyptalowego. Oferty prosimy kierować do Wydziału Zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych Katowice, Zacisze 1 — tel. 32178. 684d

KUPUJEMY: węże pożarnicze, motopompy, wszelki sprzęt pożarniczy oraz aniline, pirydyna, bromek etylu i etylenu. Unia Pożarnicza, Katowice, Andrzeja 2. Tel. 344-20. 700d

KSIĄŻKI NAUKOWE również niemieckie i inne w języku polskim i obcych, nuty, płyty gramofonowe, przybory techniczne kupuje **KSIĘGARNIA TECHNICZNO NAUKOWA i SKŁAD NUT** Katowice, ul. Młyńska 3, tel. 315-08. 754

PIŁĘ taśmową, heblarkę, wiertarkę, frezarkę, tokarnię do drzewa kupimy zaraz. Zgłoszenia: tel. 327-27 lub 308-06. 2792g

KUPIĘ wirówkę (centryfugę) do materiałów tekstylnych oraz aparaty farbiarskie do 25 kg. Zgłoszenia Czytelnik Bielsko pod „Wirówka". 2868g

KUPUJEMY olejki, esencje do ciast, kwasek cytrynowy. „ENBEGEKA". Katowice, ul. Plebiscytowa 17, telef. 327-03. 726d

KUPIMY każdą ilość beczek posledziowych używanych: Arka — Gdynia, Rybacka 7. 750d

AZBEST, fibrę, mikę, korek, celuloid, przędzę konopną kupuje Skład techniczny, Kaefes Warszawa, Emilii Plater 11. 748d

KUPIĘ wszelkie maszyny do wyrobu zeszytów. Wiadomość kierować: Sosnowiec, ul. 3-go Maja 1. Barczyk Szczepan. 2853g

Sprzedaże

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 438d

HUFNALE ze składu poleca Ferrohurt, Katowice, Zacisze 1, tel. 311-00. 2775g

SKŁAD komisowy „Enbegeka" Katowice, Plebiscytowa 17 tel. 327-03 Centrali Zbytu Państwowego Przemysłu Cukierniczego poleca po cenach fabrycznych cukierki w wielkim wyborze. 539d

PIJAWKI lekarskie poleca stale Skład Zoologiczny, Bytom, Webera 4. 2698g

SILNIKI elektryczne, przełączniki prawo — lewo, szlifierki ostrzałki, szlifierki suportowe oraz narzędzia poleca f-ma Inż. Szklarzewicz i S-ka Katowice, Krakowska 1, tel. 316-69. 2736g

PALNIKI do lamp **NAFTOWYCH** N-5 mosiądzowane oraz artykuły gospodarcze po cenach bezkonkurencyjnych dostarcza „Eska" Kraków, Rynek Kleparski 1, tel. 556-90. 739d

SPRZEDAMY przyczepkę na chodzie 3-tonową. Bliższych informacji udzieli Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Pruchnej, powiat Cieszyn, telefon nr. 3 747d

WÓZEK dziecięcy — limuzynkę śliczną sprzedam. Wlawan, Zabrze, Wolności 266, I p. m. 2. 2860g

SPRZEDAM 2500 kg siana po cenie 1.200 zł za 100 kg. Oferty Dziennik Zahodni Katowice pod „Siano". 2850g

CEGŁĘ — dachówkę — cement — papę — inne materiały budowlane dostarcza Biuro Handlowe Bielsko, 3 Maja 3 2865g

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju w Sosnowcu. Wiadomość Sosnowiec. 3 Maja Hotel Centralny pokój 34. 2835g

WYNAJMĘ pokój umeblowany solidnemu panu, zatrudnionemu w Chorzowie. Tel. 418-84. 2862g

POKÓJ umeblowany w Chorzowie do wynajęcia. Oferty Czytelnik Chorzów pod „4911"

Gotówka

MAM lokal handlowy z magazynem w dobrym punkcie Bytomia, nadający się na handel detaliczny i hurtowy. Poszukuje wspólnika fachowca z kapitałem co najmniej 300 tysięcy oraz współpracy. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Zachodniego Bytom, plac Stalina pod „Fachowiec". 2871g

POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką 250.000 celem objęcia pensjonatu, restauracji i sali w uzdrowisku natychmiast. Oferty Czytelnik Katowice pod „Kuchmistrz". 2861g

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. 642d

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych, zatwierdzone przez Kuratorium. Warszawa, Bracka 18. 749d

AKADEMIK udzieli korepetycji angielskiego w godzinach przedpołudniowych. Łaskawe zgłoszenia pod „Katowice Miasto" Czytelnik Katowice. 2836g

Poszukiwania

KTOKOLWIEK wie o losie **TAMA JANA** zamieszkałego 1939 r. na Wołyniu, kolonia Adamówka gm. Kniahinin po wiat Dubno proszony o zawiadomienie, mam wiadomości od Władysława. Grymel Maria Borowa Wieś, Poprzecz na 2 pocz. Przyszowice pow. Pszczyna. 2831g

PANI OSTROWSKA ze Lwowa, Mączna 60 proszona o podanie obecnego adresu. Dziennik Zachodni, Bytom, pod „Znajoma". 2624g

DWORZAKA EMILA, Wiktorię Stanisława, Jana oraz Hubicką Helenę ze Wschodu poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość o nich Dworzak Franciszek, zam. w Chudobie, Leśnictwo, poczta Chudoba, powiat Olesno, Śląsk Opolski. 668d

POSZUKUJE się Mosirera Jerzego i Krzyczkowskiego Jerzego, „Krucia", przebywających ostatnio w Krakowie. Wymienieni proszeni są zgłosić się pod adres: Zagórski Józef, Kłodzko, ul. Pułaska 4, m. 1. 708d

POSZUKUJĘ syna Dżegało Ludwika ostatnio przebywającego w Pyritz i na Pomorzu. Bliższe dane proszę podać: Dżegało Józef, Opole, Sebastiana 1. 569d

HINK Andrzej poszukuje żony Marii z domu Forster i dzieci, pow. Dolina. Wiadomość PCK Katowice, Kościelna 8. (PAP) 742d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wydane niepracującej już u nas Bronisławy Gawlik z Bielska. Fronczek Adam, Chorzów, Św. Jacka 4. 2603g

UNIEWAŻNIAM zaginiony dowód majątkowy. Warunek Stefan Stare Bielsko 188. 2614g

UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód tożsamości konia nr 2446 wystawiony przez Zarząd Miejski w Skoczowie na nazwisko Swinczyk Alojzy. Kowale 20. 2615g

UNIEWAŻNIAM legitymację fabryczną. Sołtysik Bronisław Sosnowiec, Floriańska 30. 2593g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Szumilas Stefan, Katowice, Jordana 35/25. 2682g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumety a nazwisko Kajak Anna, Wrocław. 2674g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Broczkowski Bronisław, Sosnowiec, Dańdowska 76. 2635g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Cichocki Antoni. Znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Gliwice, ul. Częstochowska 25, III p., m. 8. 2666g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: legitymację emeryt., dokument śmierci męża z obozu w Oświęcimiu, kartę rozpoznawczą Franciszka Jakóbek, Gliwice, Styczyńskiego 30, m. 6. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 2667g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Niesporek Brunon, Katowice, Bart. Głowackiego 17/6. 2681g

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy i wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Gawol Emil, Kończyce, ul. Łączna 8. 2676g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę majątkową na nazwisko Bura Agnieszka, wydaną w Wołczuchach, pow. Gródek Jagielloński. 667d

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo ukończenia IV kl. gimnazjalnej na nazwisko Stieber Jadwiga. Gliwice. 2665g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, książkę wojskową nr 022210 na nazwisko Stec Jan wydaną przez RKU Nisko, Żydowe (szkoła). 678d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego. Magdalena Broja, Zabrze, Jana Woźnicy 1. 2778g

UNIEWAŻNIAM kartę tramwajową nr. 10256 na nazwisko Lenart Marian, Bytom, Powstańców Śląskich 18. 2757g

UNIEWAŻNIAM powtórnie skradzioną książkę wojskową, zaświadczenie zdemobilizowania Staliś Michał, Kluczbork. 2751g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty służbowe na nazwisko Biolik Anastazja, Brzeziny Śląskie. 2745g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację P.P.R. Cybulski Władysław, Mikulczyce, Sobieskiego 4. 2709g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Zabrzu. Mosko Alfred Zabrze, Dubiela 5. 2710g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę promową, legitymację Spółdzielni Spożywców, legitymację Czerwonego Krzyża, Związku Zawodowego, kartę żywnościową za styczeń i luty na nazwisko Rozalia Fita. 2704g

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie na nazwiska: Chudyba Mieczysław Stefania i Maria. 2705g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową kopalni „Gliwice" na nazwisko Puszer Gertruda, Ostropa 122, pow. Gliwice. 2707g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Kochel Eleonora, Bytom, Siemianowicka 11. 2701g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia, świadectwo maturalne na nazwisko Szusterman Rysia. 2702g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste. Maria Konrad, Katowice, Gliwicka 9. 2718g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Helena Szczęsna, Ruda, Kilińskiego 12. 2717g

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Ritau Jan, Rachowice, pow. Gliwice. 2808g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego Józef Ledwoń, Bytom, Wolności 8. 2811g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wojskową i dowód osobisty na nazwisko Baścik Stanisław, ur. 1922 r. Kęty, pow. Biała. 2821g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację ORMO nr. 8813 wydaną przez Powiatową Komendę M. O. w Grodkowie i zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gminny Grodków-Wieś, Malicki Zygmunt, Grodków-Półwieś 21. 715d

UNIEWAŻNIAM zgubione: dowód osobisty, wystawiony w Sobiecinie oraz odcinek zameldowania, Domagalska Bolesława, Sobiecin, 1 Maja 26. 718d

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Juraszczyk Franciszka, Katowice, Mikołowska 49. 2820g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument osobisty i kartę rejestracyjną RKU, Jerzy Pawlica, Bielszowice, Czerwonej Armii 104. 2799g

UNIEWAŻNIAM skradzioną deklarację wierności na nazwisko Wróżyna Franciszek, Łąki, pow. Pszczyna. 2801g

UNIEWAŻNAM zgubione dokumenty: tymczasowy dowód osobisty, legitymację Ub. Społecznej, legitymację Z. Z., zaświadczenie pracy i inne, wystawione na nazwisko Górska Helena, Katowice, ul. Poniatowskiego 18. 2826g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną wystawioną Lwów 1945. Ściborska Helena, Bytom, Kochanowskiego 19/5. 2839g

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy nr 7501 wydane przez O. U. S. Wrocław: Richter Włodzimierz Syców, Kamienna 2. 2840g

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy nr 9155/46 wydane przez O. U. S: Wrocław: Inż: Iwanowski Zygmunt, Oleśnica Rynek 30. 2841g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wojskową, wydaną przez RKU Sosnowiec. Obałek Tadeusz, Strzemieszyce, Polna 8. 2825g

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty, zaświadczenie zamieszkania, karty żywnościowe (wrzesień — luty). Olga Woźniak, Szopienice. 2873g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty. Krzyżowska Waleria, Sosnowiec, Wspólna 14a. 2824g

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód tożsamości na nazwisko Brzozoń Gerhard Bytom, Muszalika 30. 2843g

UNIEWAŻNIAM skradzione 9. II. 47 dokumenty: kartę ewakuacyjną, legitymację: akademicką i Bratniej Pomocy, indeks Politechniki Lwowskiej na nazwisko Adolf Marian, 2 legitymacje akademickie: Szust Krystyna i Niewiadomski Jerzy 2540g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne nr. 2832, wydane przez RKU Tarnowskie Góry. Zdrzałek Józef. 744d

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę rejestracyjną RKU Bielsko, deklarację wierności wydaną przez starostwo w Bielsku oraz dowód zameldowania wydany w Bielsku. Stefek Karol zam. w Bielsku, Kopernika 1. 2869g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną nr 64297 i oświadczenie na gospodarstwo rolne na nazwisko Franciszek Kaszkiewicz. 2870g

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną na nazwisko Kirsz Piotr, Opole, Grunwaldzka 16. 731d

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty na nazwisko Mieczka Kazimierz, Kwiatkówka, pow. Nysa. 733d

Różne

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D. P. S., ul. Sobieskiego 24, tel. 352-96 po godz. 16 — tel. 351-45. 472g

Zgubiłem portfel z dokumentami, jadąc autobusem z Bytomia do Katowic. — Uczciwego znalazcę, proszę o zwrot dokumentów, za wynagrodzeniem. **Masztalerz Piotr, Bytom, ul. Mickiewicza nr 7.** Zakład Dentystyczny 753

POWAŻNA firma dysponująca dużym lokalem handlowym i magazynami w centrum Białej Krakowskiej, przyjmie przedstawicielstwo najchętniej z branży spożywczej. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Biuro Zieliński, Bielsko, Mickiewicza 32. 2867g

SAKSOFON z futerałem **zgubiono** w pociągu na linii kolejowej Biała-Lipnik — Łodygowice w dniu 9 lutego br. w godzinach rannych. Łaskawy znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie za zwrot instrumentu. Zgłoszenia u **Cymbali Alojzego, Łodygowice 32, pow. Żywiec.** (PAP) 750

LWÓW, Gimnazjum XI im. Śniadeckich! PP. Profesorowie i maturzyści z 1935 roku, oddział „B" podadzą swe adresy celem omówienia zjazdu. Wytwórnia Chemiczna „Chemat", Nowy Sącz. 737d

TABORETY metalowe wykonam, w większych ilościach. Zamówienia: Częstochowa, Warszawska 57, J. Kos. (PAP) 740d

„MIX IDEAL"

2 BATERIE MIESZALNE z kółkiem ręcznym, kątowymi kurkami regulac., dopływy c—z 40, wylot 50 mm wykonanie: moś. polerow., dla 22 — 24 natrysków

1 BATERIA jak wyżej, lecz dopływy 50, wylot 65 mm, wykonanie: stop cynkowy z uzbrojeniem; moś., dla 35 — 37 natrysków, sprzedam. Wiadomość: Bytom, ul. Powstańców Warsz. 24 m. 6. 732

Cennik ogłoszeń: **Ogłoszenia tekstowe:** za 1 mm szp. (szer. 60 mm) 40,— zł, nekrologi w tekście 30,— zł. **Ogłoszenia za tekstem dział zwyczajny:** za 1 mm szp. (szer. 37,5 mm) 25,— zł, nekrologi za tekstem dział zwycz. 20,— zł. **Ogłoszenia drobne:** różnej treści (kupno, sprzedaż, zguby, unieważnienia, matrymonialne i t. p. za słowo 15,— zł, poszukiwania pracy i rodzin za słowo 5,— zł, tłusty druk 100% drożej. W NUMERACH NIEDZIELNYCH i ŚWIĄTECZNYCH dopłata 25%. Zarezerwowanie miejsca 50% drożej. Wszelkie wpłaty za ogłoszenia należy uskuteczniać na konto Nr III - 4830 P. K. O. w Katowicach.

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3-go Maja nr 12.

Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja 12 R-22505